Nr 162 Kraków, 19 Lipca — Środa. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	za kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy należy na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. A. Krzyżanowskiego, ... tudzież wszystkie urzędy pocztowe. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Kotter & Comp.

Kraków 18 lipca.

Zjazd reichstadzki, o którym wczoraj ze względu na położenie chwilowe polityki europejskiej mówiliśmy, ma dla nas i w tem wielkie znaczenie, że na nim podobno po raz pierwszy polityka Austryi stanęła otwarcie wobec polityki rosyjskiej, nie ukrywając żadnych z nią sprzeczności, nie tając żadnych wymagań ani koniecznych warunków. Nie była to wprawdzie polityka austryacka, ale austro-węgierska, a raczej powiedzmy, węgierska, która na dworze habsburskim nie ma tradycyj, jak to niedawno z nieporównaną szczerością w delegacyach peszteńskich hr. Andrassy wypowiedział. Nie raz już przyszło nam wyrazić ubolewanie, że dualizm zmusił monarchię Rakuską do zmiany tytułu Austryi na Austro-Węgry, a w następstwie do porzucenia tej polityki zewnętrznej, która wiekowe miała tradycye, a dziś nie stawałaby w takiej sprzeczności z rosyjską, jeżeli nie co do Turcyi, to z pewnością co do zachowania się względem Słowian. Lecz skoro już tak jest, i w tej chwili najcięższych zawikłań inaczej być nie może. nie sądzimy, aby ów jasny wykład stanowiska Austryi wobec ewentualności, które walka turecko-serbska sprowadzić może, a jakie hr. Andrassy, o ile wiemy, na naradach w Reichstadzie przedstawił, mógł wypaść na szkodę polityki austryackiej. Wywołały go same wypadki, uwydatniające tak jaskrawo sprzeczność w polityce Austryi i Rosyi, że omijać ich jak powiedzieliśmy, było niepodobna: dobrze więc, że Rosya wie dokładnie, na co polityka austryacka pozwolić może, a na co nie przystanie. Takiego przedstawienia wymagała sama powaga monarchii, a uczynił je hr. Andrassy w samą porę, to jest w najstosowniejszej politycznie chwili. Słyszeliśmy, że jeden z dyplomatów niemieckich mówił przed parą miesiącami o hr. Andrassym: „uważać go będę za jeniusz, jeżli dalej rzecz prowadzić zdoła" — czyli mówiąc nie dyplomatycznym, lecz prostym dziennikarskim językiem: „jeżeli potrafi iść dalej z Rosyą w kwestyi wschodniej". Być może, iż zjazd w Reichstadzie posunie jeszcze dalej ministra austryackiego w umyśle dyplomaty niemieckiego, jak nie mogła mu w opinii tegoż zaszkodzić dziwna przezorność, z jaką na konferencyach berlińskich hr. Andrassy zdał dobrowolnie na ks. Gorczakowa przewodnictwo w sprawie wschodniej i ułożenie wiadomego *memorandum*.

Polityka węgierska — przepraszamy — austro-węgierska, przedłożona w Reichstadzie, uznaną została przez Rosyę, najlepszym bowiem tego dowodem, że nie przeszkodziła porozumieniu się. Prowadzi więc hr. Andrassy rzecz dalej. Tu staje pytanie: *what next?* Prawda, że skoro przyjdą ewentualności, a niebierzemy w rachubę „wschodnich niespodzianek", ale ewentualności łatwe do przewidzenia, np. gdyby Rosya zgodzić się nie chciała na zbytnie pognębienie Słowian, lub Austrya nie mogła pozwolić na wielkie państwo Serbskie, ewentualności z samej natury wojny obecnej wynikłe, a zniewalające mocarstwa te do działania, natedy pomimo chwilowego dziś polityki austro-węgierskiej przez Rosyą uznania, położenie byłoby to samo, co przed zjazdem reichstadzkim. Wystąpiłyby znów sprzeczności, a że do działania potrzebna *entente préalable*, znów panem sytuacyi znalazłby się ks. Bismark, jak nim był dotąd. Przeciw Rosyi, jak długo żyje panujący Cesarz Wilhelm, nie oświadczy się on nigdy, bo powiemy po prostu — uczynić tego nie może. Jak dalece jednak nie dzieje się nic bez jego wyraźnego zezwolenia, zdaje się dowodzić tego obrót, jaki wzięło *memorandum* rosyjskie. Sprzeczności więc między polityką rosyjską i austro-węgierską, mogące w razie działania w chwili ewentualności wystąpić, znalazłyby pomimo zgody w Reichstadt sędziego w ks. Bismarku.

Niechcemy również zapuszczać się w domysły, jak dalece położenie Rosyi w tej chwili, to jest ów pozór odosobnienia, który na niej ciężył podczas zjazdu w Reichstadt, mógł wpłynąć na zgodne usposobienie i stanowisko pokojowe przez nią zajęte. Lecz niemożna zapomnieć, że jest ono wyczekującem, a przeto zmienić się może za nadejściem ewentualności czyli działania. Prawda, że znaną jest niechęć cara Aleksandra do wojny, a nawet, jak powszechnie utrzymują, szczere sprzyjanie pokojowi u ks. Gorczakowa. Niemożemy wszakże uwolnić się od niejakiej obawy, aby powrót do Petersburga nieoddziałał tak na Cara jak na kanclerza. Gorączka, że powiemy, panslawistyczna, która tak gwałtownem odbija się tętnem w dziennikach rosyjskich, nawet półurzędowych, mogłaby się przemienić w parcie narodu rosyjskiego, z jakiem rząd każdy rachować się musi. Nacisk ten, tem silniejszy w razie porażki Słowian, mógłby wywrzeć wpływ na usposobienie, jakie było w Reichstadzie, tem bardziej, iż sam zjazd był dowodem dla Rosyi, że nie jest izolowaną, że Niemcy nieopuściłyby jej w danym razie.

Powtarzają wprawdzie, i wierzymy temu po części, że Rosya do wojny nie jest gotową. Lecz o kimże tego nie piszą? Wszak dowodzą, że nawet Niemcy mają handel, przemysł a nawet finanse tak osłabione, że wojny teraz prowadzićby niemogły. Cóż dopiero mówić o Austryi, Włoszech, że zaś Francya wojny niechce, wiadomo. Nikt więc wojny niechce, a wszyscy ciągle się jej obawiają. W polityce pokojowej wojna jest zawsze na porządku dziennym. Zdawaćby się mogło, że państwa zrujnowały się tak dalece na wystawienie olbrzymich armij, iż nie mają już dość zasobów, aby armij tych używać. Armie są jednak, wojna przeto być może. A o co? czy o Turków lub o Chrześcian? Bynajmniej: owszem oni niech wojnę między sobą prowadzą jak najdłużej, aby wojnę europejską oddalić, aby można utrzymać pokój. A gdyby do wojny takiej przyszło, o cóżby się toczyła? chyba o równowagę europejską, której — nie ma.

Takie to jest anormalne położenie polityki pokojowej, którą prowadzić dalej pozwolił zjazd w Reichstadt; ale zdaje nam, a bodajbyśmy się mylili, tylko do pewnego czasu.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 16 lipca.

Jeśli wszystkie uchwały zjazdu przedwyborczego delegatów tak szybko i sprężyście zostaną wykonane, jak uchwała ogłoszenia toku obrad tego zjazdu przez komisyę w tym celu wybraną, niezbyt dobrą byłoby to wróżbą dla rezultatu tego zjazdu. Tak zwana komisya redakcyjna, wybrana w celu ułożenia sprawozdania oficyalnego o tych obradach, nie tylko go nie przygotowała, lecz od więcej jak tygodnia dotąd nawet się nie zebrała i nie ukonstytuowała. Skutek tej zwłoki jest ten, iż dzienniki nieskrępowane względami dyskrecyi poczynają mówić niestworzone rzeczy o obradach na zjeździe, a nie ma sposobu sprostować tych wiadomości zgodnie z prawdą. Donieślíście według korespondenta *Dziennika Poznańskiego*, że zjazd nie wybrał komisyi „z dołu", lecz uznawszy komitet przez sejm mianowany przez Koło sejmowe, wzmocnił go jedynie trzema członkami. Komitet przeto pozostał ten sam, godząc niejako dwie zasady. Już bowiem samo zatwierdzenie komitetu przez zjazd delegatów ma ten sam skutek, iż komitet zachowując mandat swój przyznany przez Koło, ma także poparcie z dołu.

Co się zaś tyczy statutu, zaproponowanego przez lwowskie zgromadzenie wyborców, to na ten raz statut ten można uważać za udaremniony. Zgromadzenie bowiem delegatów statutu nie wzięło pod rozwagę, wybrało jedynie na pierwszem swojem posiedzeniu komisyę, która nie była w stanie przedłożyć pozytywnego w tej mierze wniosku. Pod koniec obrad jedynie, a już przy bardzo nielicznym komplecie członków zjazdu podniesiono ponownie kwestyę statutu i polecono komitetowi wzmocnionemu *ad hoc* komisyą na pierwszem posiedzeniu wybraną, aby sprawę statutu wziął pod rozwagę. Ktoś następnie oświadczył imieniem komitetu, że wnioski co do statutu przedłożone będą zgromadzeniu albo w ciągu akcyi wyborczej, albo dopiero po dokonanych wyborach. Nie ma zaś widoku, aby zjazd jeszcze raz kiedy się zebrał — więc sprawa statutu na teraz zdaje się być upadłą. Pomiędzy delegatami myśl ułożenia statutu nie znalazła zwolenników. Nie tylko uważają statut wyborczy w naszych stosunkach za niepotrzebny, lecz nawet za szkodliwy, gdyż krępowałby swobodne, do okoliczności każdorazowych zastosowane działanie i mógłby wywołać spory formalne, które niekorzystnie wpłynęłyby na tok agitacyi wyborczej.

Nasza reprezentacya miejska z powodu urlopu prezydenta p. Jasińskiego i wiceprezydenta Dra Millereta, który chory, nie może wrócić na czas oznaczony, musi wybrać zastępcę prezydenta.

Wiedeń 17 lipca. Deputowany Lienbacher, jeden z głównych przewodników parlamentarnego stronnictwa prawa, zdawał niedawno swoim wyborcom sprawę z czynności w Radzie państwa. Dzienniki wiedeńskie zwróciły uwagę na to sprawozdanie i przytaczają z niego kilka ustępów, które podajemy w streszczeniu. Dawne ugrupowanie stronnictw na liberalne i konserwatywne zostało zdaniem p. Lienbachera zachwiane. Wielu liberałów cofnęło się z skrajnych pozycyj, a okręgi wyborcze nie idą już na lep frazesów, lecz oceniają stosunki samoistnie i wybierają reprezentatów, którzy odpowiadają ich zapatrywaniom. Prawda, że wielu liberałów ma najlepsze zamiary. ale uznali niebezpieczeństwo kierunku swojéj działalności i poszli za lepszem przekonaniem. Deputowany Lienbacher zeznaje, że obie strony były w błędzie; obie bowiem przyrzekały wiele i obie ostrzegały, ażeby nie słuchano przeciwnéj strony. Taktyka minęła już, bo frazesy straciły urok. Mniejszość, która w r. 1873 w skutek reformy wyborczéj była nieznaczną, odniosła od tego czasu niejedno zwycięstwo i może z otuchą patrzeć w przyszłość. Przechodząc do przesilenia giełdowego, mowca oświadcza, że mniejszość głosowała przeciw kasom zaliczkowym, gdyż chciała wyjednać gospodarstwu wiejskiemu udział w pomocy państwowéj. Stronnictwo konserwatywne występowało zawsze za przywróceniem równowagi w gospodarstwie państwowem, za powiększeniem dochodów i zmniejszeniem wydatków. Mowca mniema, że wiele możnaby oszczędzić w wydatkach przez uproszczenie administracyi, przez usunięcie dualizmu władz krajowych, w zniżeniu gwarancyi dla kolei żelaznych. Mowca obawia się, że uregulowanie podatku gruntowego ma na celu otwarcie nowego źródła dochodów i sprzeciwia się podwyższeniu taryfy ze strony komisyi krajowéj. Przy oszacowaniu lasów podstawę stanowić powinien ich obecny, faktyczny stan gospodarski a nie ogólne stosunki położenia, gatunku ziemi, bezwzględnéj użyteczności itd. Powinien być zaprowadzony podatek giełdowy, gdyż giełda ma miliony w obrocie, a obrót ziemi jest obciążony opłatami wysokiemi. Żądanie niektórych przemysłów, ażeby zaprowadzono cło ochronne, nie jest uzasadnione. Małe podwyższenie ceł odpowiadałoby może potrzebie, ale znaczny ich wzrost byłby uciążliwym ciężarem dla konsumentów. Niezmierną byłaby pomoc niesiona przemysłowi przez budowę nowych kolei żelaznych. Jeżeli wewnętrzna polityka prowadzoną będzie w duchu pokoju i równouprawnienia narodowości, to państwo nie potrzebuje obawiać się zewnętrznego nieprzyjaciela. Zewnętrzna polityka nie podoba się p. Lienbacherowi. W Turcyi zbliża się katastrofa a niedaleką jest chwila, w któréj Austrya będzie musiała działać. Wtedy musi ona wystąpić w obronie sprawy sprawiedliwéj, a taką jest tylko sprawa chrześcian tureckich. Wszyscy są niezadowoleni z ugody, bo chcą Austryę jeszcze więcéj obciążyć. Większe obciążenie Austryi dałoby się przeprowadzić, jeżeliby Węgrzy zrobili ustępstwa w innym kierunku. Z uwagi jednak na niepomyślny dla Austryi stosunek kwot i głosów, tudzież na uprzywilejowane stosunki Węgier w innych kierunkach, Rada państwa nieda się nakłonić do większych ciężarów. Kwestya ugodowa może stać się rozstrzygającą co do egzystencyi państwa i Rady państwa. Unia personalna byłaby najzgubniejszym krokiem i mogłaby doprowadzić do zagłady państwa.

— Według *Pester Correspondenz* w tym tygodniu zapaść mają ostateczne postanowienia rządu węgierskiego w kwestyi bankowéj. W obradach wezmą udział kierownicy austryackiego banku narodowego. Równocześnie zapadnie także decyzya o uregulowaniu drugiéj połowy pożyczki rentowéj.

— Niemieckie polityczne stowarzyszenie w Kanden w Czechach, zwołało do Weiner zgromadzenie ludowe, w celu bliższego porozumienia się nad wewnętrznemi stosunkami austryackiemi. Na wzór niedawno odbytego w Wiener Neustadt *parteitagu*, zjazd ten złożony z 200 członków powiększej części rolników i zarządców dóbr pobliskich; w uchwałach swoich przyniósł te same rezultaty. Przyjęto bowiem jednogłośnie rezolucyę o ugodzie węgierskiej i rozkładzie podatków na obie części monarchii, oświadczając, że jedynym środkiem ulżenia ciężkim stosunkom podatkowym Przedlitawii, jest zaprowadzenie unii personalnej z Węgrami.

— W Pradze zawiązało się przed paru tygodniami stowarzyszenie międzynarodowe p. t.: *„Société Serbe de secours aux blessés et malades en temps de guerre"*. W samych Czechach zebrano już od początku wojny przeszło 2000 złr. Między nowo wstępującymi członkami znajduje się największa liczba Słowian, także Francuzów i Anglików. W Czechach zebrano w roku zeszłym kilkanaście tysięcy złr. dla powstańców hercegowińskich. Zapał ludności czeskiej dla „walczącej współbraci słowiańskiej" jest bardzo wielki, objawia się on w wzmiankowanych składkach i zajęciu, jakie obecne wypadki wzbudzają. Wielu młodych lekarzy i medyków czeskich, po ukończeniu kursów wyruszyło do Belgradu, w celu wstąpienia do armii serbskiéj.

Niemcy.

Ze względu na zawięzujące się teraz stronnictawo niemieckie konserwatywne pod wpływem rządu i na ogłoszony jego program, wypada nam przytoczyć w treści program powinowatego mu stronnictwa agraryjnego czyli reformistów podatkowych i ekonomicznych, ułożony w końcu lutego r. b.

1° jednakowy rozkład wszystkich podatków dla ulżenia przeciążonej własności ziemskiej i uczciwej pracy we wszystkich rodzajach powołania; 2° zniesienie podwójnego opodatkowania przez podatek gruntowy i domowy oraz zarobkowy; opodatkowanie zaś wyższe dochodu z renty od opodatkowania pracy; przedsięwzięcie środków przeciw uchylaniu się kapitałów od podatku; 3° zasada wolności handlowej wbrew cłom protekcyjnym, z pozostawieniem nierozstrzygniętego pytania co do ceł wchodowych i opłat konsumcyjnych; wszystkie cła finansowe i podatki niestałe nie powinny wpływać szkodliwie na poszczególne miejsca i szczególne warstwy społeczne; zaprowadzenie podatku giełdowego od obrotu interesów, oraz opodatkowanie papierów zagranicznych są niezbędne; stęple i taksy mają być poddane rewizyi dla wyrównania ciężarów między własnością ziemską a własnością ruchomą; 4° pod względem kolei żelaznych, w miejsce administracyi przez akcyonaryuszów, tani zarząd skarbowy z uchyleniem taryf różniczkowych i bez naruszenia prawa własności każdego państwa; 5° wypuszczanie monety papierowej służy tylko czynnikom prawodawczym państwa a przywilej wydawania biletów bankowych winien być zniesiony; 6° ustawa o towarzystwach akcyjnych ma uledz reformie; szczególniej należy zarządzić środki opieki przeciw niebezpieczeństwom moralnym i ekonomicznym, jakie pociąga za sobą niedostateczna odpowiedzialność założycieli towarzystw przedsiębiorczych i prezesów rad zawiadowczych; 7° ustawy rękodzielnicze i ustawa o prawie do wsparcia mają uledz rewizyi; 8° umowy czeladzi ze służbodawcami mają być określone ustawą, w celu dania obu stronom opieki prawa z większym pośpiechem i z pomocą władz miejscowych; 9° co

---

Część literacko-artystyczna.

BOŚNIA I HERCEGOWINA.

(Ciąg dalszy).

Pod zaborem tureckim.

Jeżeli sami Bośniacy po smutnych egzekucyach na polu Bilajskiem ulegli przemocy nie próbując już nawet oporu, a zbisurmaniona wkrótce szlachta, myślała tylko o zabezpieczeniu swych dostojeństw i dawniejszego stanowiska, królowie węgierscy wiele razy próbowali jeszcze wydrzeć z paszczy padyszacha kraj, który uważali za dziedzictwo korony św. Szczepana. Zrazu usiłowania te — przez pierwszych lat kilkadziesiąt panowania tureckiego nad Bośnią, aż do bitwy pod Mohaczem — uwieńczone były powodzeniem, a choć Turcy nie opuścili zupełnie Bośni, znaczna przestrzeń kraju pozostawała w posiadaniu węgierskiem. Ztąd niektórzy nawet historycy, okres od 1463 do 1527 roku, nazywają okresem panowania węgierskiego w Bośni.

Jeszcze od czasów Kolomana, królowie Węgierscy uważali się zawsze za legalnych zwierzchników Bośni. Najście więc Turków i dokonany zabór był znaczną stratą dla Węgier, nie mówiąc już o zwiększonem niebezpieczeństwie dla całego chrześciaństwa w skutek zbliżenia się potęgi muzułmańskiej. Na razie jednak inne sprawy przeszkodziły Węgrom posiłkować lennicze państwo, zaledwie jednak Sułtan opuścił Bośnię, w trzy miesiące po dokonanych spustoszeniach, Maciej Korwin ze znacznem wojskiem wszedł do Bośni, zajął całą Posawinę (tj. kraj nad Sawą, po prawej stronie rzeki) z większą częścią Niższej Bośni między Unną i Bośnią i szedł dalej ku południowi aż do Hercegowiny, w nadziei, że zdoła nakłonić do walki tamtejszych książąt chrześciańskich, niezależnych jeszcze, a hołdowniczych tylko Turcyi. Zamiar ten wprawdzie nie udał się, lecz przeszło sześćdziesiąt zamków i fortec wpadło w ręce króla równie szybko jak pierwej w ręce tureckie. Z zamków tych najważniejsze były Bihacz, Banialuka, Srebrenik, Zwornik, a przedewszystkiem potężny Jajec nad Werbarem, który przez dni sześćdziesiąt oblężony największy stawił opór, lecz nakoniec uległ także. Odtąd przez lat 64 Turcy często stawali pod murami tej twierdzy, lecz zawsze bezskutecznie i przez cały czas Jajec stanowił główną strażnicę Chrześciaństwa od strony tureckiej.

Jakkolwiek łatwo przyszło Węgrom zająć znaczną część Bośni, to jednak Turcy częstemi najazdami usiłowali wydrzeć znowu utracone zamki. Pierwsza i najgroźniejsza ich wyprawa, prowadzona przez samego Mahometa II, odbyła się w sierpniu następnego 1464 roku. Turcy w znacznej sile stanęli pod Jajcem, ale mimo uporczywych szturmów i przewagi liczebnej, oblężeni bronili się wytrwale, a gdy Maciej Korwin na czele swojego czarnego wojska na odsiecz zdążył, Sułtan zniósł oblężenie i cofnął się

Odtąd aż do śmierci Macieja, Turcy nie przedsiębrali większych wypraw dla odebrania fortec bośniackich trzymanych przez Węgrów, drobne tylko toczyły zabiegi tureckie i częste utarczki pojedyńczych komendantów.

Po śmierci dopiero tego wojowniczego króla, Turcy podwoili usiłowania, żeby wypędzić z Bośni załogi węgierskie, które zamykały im dalszą drogę na Zachód. Cała też epoka ta, aż do pamiętnej bitwy pod Mohaczem przepełnioną jest świetnemi czynami bohaterstwa Węgrów i Kroatów.

Głownie w latach 1500 1519 i 1524, wezyrowie Bośni i Serbii, wzmocnieni posiłkami beglerbega Rumulii, ciągnęli pod fortece bośniackie, lecz po krwawych bojach zawsze cofać się byli zmuszeni. Wówczas to słynęli ze swych zwycięstw Jan Korwin, ban Kroacyi i Slawonii, oraz magnaci kroaccy: Krzysztof Frankopan, który w 1524 roku w nadgrodę zasług położonych w bojach z Turkami otrzymał tytuł: *protector Croatiae et Dalmatiae*, Jan Zrynyj, Iwan Karłowicz, Jerzy Orłowicz, dwaj Węgrowie: Franciszek Battyany i Paweł Kanizsay, przed wszystkiemi jednak Piotr Keglewicz. Ten ostatni po bitwie pod Mohaczem, zdał Jajec królowi Ferdynandowi I, a za przykładem jego poszli inni komendanci węgierscy.

Gdy jednak potęga Węgier osłabła, trudniej już było bronić tak odległe okolice i w 1527 roku, po dziesięciodniowem oblężeniu upadła twierdza Jajecka, a z nią władza Korony węgierskiej w Bośni, niektóre tylko miejsca trzymały się jeszcze i dość długo opierały się Osmalisom. Dubicz zajęli Turcy w 1538 roku, Krupę i Nowi w 1565 r., a Bihacz dopiero w 1591 r.

Po upadku Królestwa bośniackiego w 1463 roku, Mahomet II oddał w zarząd zajętą prowincyę wezyrowi, który ustanowił swą rezydencyę w Bosna Seraj (Serajewo), silnie ufortyfikowanem wówczas przez Turków. Póki flaga węgierska powiewała na Jajcu i innych twierdzach, władza tureckiego rządcy rozciągała się zaledwie na przestrzeni 1—2 dni drogi po za miastem. Dopiero, gdy wojska węgierskie opuściły Bośnię, kraj cały przeszedł ostatecznie w posiadanie tureckie.

Szlachcie pozostawiony został wybór między niewolą i apostazyą lub opuszczeniem kraju. Większa część przyjęła mahometanizm i zatrzymała swe prawa i posiadłości. Ci co wierni pozostali wierze swych ojców, byli to Rajahowie, podlegli opodatkowaniu od głowy. Pateranie także przyjęli wiarę zwycięzcy. Zczasem powiększyła się jeszcze liczba apostatów, a Turcy zburzyli wszystkie niemal kościoły i wymordowali księży. Do tego okropna nędza ludności chrześciańskiej przyczyniała się do przestępstwa, zmuzułmanieni bowiem Bośniacy znajdowali polepszenie materyalnego bytu.

Kraj cały wedle systemu tureckiego na trzy części został podzielony: jedna część stanowiła własność sułtana, druga meczetów i duchowieństwa mahometańskiego (Vakuf) trzecia dopiero własność szlachty (Timars, spahiliks), który to podział aż do ostatnich czasów był podstawą urządzeń tureckich w Bośni. Wszystkie spahiliki dostarczały 20,000 gotowego żołnierza, który na każde zawołanie obowiązany był wystąpić w pole. Spahaliki były nierówne, stawiały bowiem 5, 10, 20 do 40 konnych żołnierzy.

Wezyr, jako zastępca Sułtana, rezydował w Serajewo, potem gdy cała Bośnia uległa Turkom, kolejno przenoszono stolicę kraju do Banialuki, Trawnika i znów do Serajewa. Eyalet Bośni obejmował zrazu i przez czas długi właściwą Bośnię z Krainą (t. j. turecką Kroacyę), później Sandżak Novi Bazaru (dawną Bascyę) pod nazwą Niższej Bośni, wreście Hercegowinę z księstwem Trebini i Zetty (Iwanbegowina), z wyjątkiem Czarnogórza między zatoką Kattaro i jeziorem Skutari *).

Eyalet Bośni był podzielony na sandżaki, te zaś na kapetaństwa, odpowiadające dawniejszym województwom. Kapetani ze spahisami byli właściwą dziedziczną szlachtą, wolną od podatków. Każdy z nich miał własny spahilik, który mu dawał dziesięcinę ze wszystkich produktów ziemi. Niektórzy ze spahisów oprócz dziesięciny żadnych innych nie mieli dochodów. Begowie zaś mieli posiadłość ziemską, ale żadnego prawa do dziesięciny i nie tak surowe obowiązki służby wojskowej jak spahisy. Agowie była to drobna szlachta na małych posiadłościach.

Obok szlachty ważną rolę odgrywali jańczary. Pierwotnie składali się z załogi sprowadzonej przy zajęciu kraju, potem dopełniali się krajowcami, wreszcie z samych tylko składali się krajowców. Zczasem coraz bardziej uchylali się od służby wojskowej, celibatu i ścisłej dyscypliny, oddawali się nawet innym zajęciom, szczególnie rzemiosłom. Liczba ich wynosiła 25,000 i naczelnik ich tak zwany Aga jańczarów przewyższał niekiedy we władzy samego wezyra. Rajahowie zostawali w zupełnej niewoli, wyjęci byli z pod praw, każdy z kapłanów miał nad niemi pełne prawo życia i śmierci, ponosili wszystkie ciężary, odrabiali pańszczyznę, składali dziesięcinę i inne daniny, płacili podatki od głów, od ziemi, od domów i t. d.

Przez ciąg lat 160, to jest w epoce największego parcia potęgi muzułmańskiej na zachód od czasu pamiętnej bitwy pod Mohaczem (6 września 1526), Bośnia była głównym traktem przez który przechodziły jedne po drugich armie tureckie, rozpuszczające zagony na Węgry, Kroacyę, Krainę, Styryę, Karyntyę itd., dostarczając zawsze nie małego kontyngensu do szeregów ottomańskich. Od ostatnich atoli lat XVII stólecia aż do końca następnego wieku, wśród ciągłych wojen z Turcyą, wojska cesarskie niejednokrotnie zjawiają się w Bośni. Celem tych wypraw było zawsze wydarcie Turkom krajów odpadłych od korony węgierskiej.

Początek tych usiłowań sięga 1688 roku. Wówczas wódz cesarski Ludwik Markgraf Badeński, po licznych tryumfach nad Turkami w Węgrzech i w Bulgaryi, wszedł do Bośni i zajął dużo miejsc obronnych, między innemi: Zwornik, Krapawa, Jassenowacz, Gradiska, Kazara, Breszke i Banialuka. W 1689 r. komendant Brodu pobił Sandżaka beja ze Zwornika pod Tuzlą i w tymże roku ban graf Draszkowicz pobił pod Kostajnicą wojska tureckie, liczące 50,000 ludzi. W 1693 roku, ban Adam Battyany zdobył zamki Wranogracz, Kladusz i Todorowo, i zajął kraj cały aż po Unnę, a cztery lata później książe Eugeniusz Sabaudzki dotarł aż do środka kraju.

To śmiałe przedsięwzięcie miało na celu podbicie Bośni i obliczone było na przestrach Turków w skutek pogromu ich pod Zentą jak niemniej także na współudział ludności chrześciańskiej zostającej pod jarzmem tureckiem. W miesiąc zaledwie po owej bitwie pod Zentą (11 września 1697), książe Sabaudzki na czele 4.000 konnych i 2,000 pieszych żołnierzy, wszedł do Bośni, przeprawiwszy się przez Sawę niedaleko Brodu. Zamki i forteczki bośniackie: Doboj, Maglaj, Zebcze, Vranduk i inne, szturmem wzięte zostały, a dnia dziewiątego stanął zwycięzca pod murami Serajewa, wzywając miasto do poddania się. Ale odpowiedzią na wezwanie były liczne strzały, których ofiarą padł parlamentarz. Obronne środki miasta nie pozwalały myśleć o korzystnym ataku, tem bardziej, że spoźniona pora jesienna utrudniała oblężenie, przedsiębrano tedy odwrót, spalono tylko i zrabowano niższe miasto (Varosz), w odwecie za zabicie dawnego parlamentarza. Cała wyprawa trwała dni dwadzieścia, bardzo mało ofiar kosztowała

---

*) Księztwo Zenta, właściwie Zetta tak zwana od rzeki tego imienia, obejmowało część dzisiejszego Czarnogórza, okolice jeziora Skutari aż do brzegów morskich i dolinę Trebini. Po upadku Bośnii i Hercegowiny, Zetta pod wodzem swoim Iwanem Crnoević była jedynym kraikiem serbskim, który utrzymał niezależność. Równiny wpadły potem w ręce tureckie lecz w górach ludność niezależnie się trzymała i z czasem utworzyła dzisiejsze Czarnogórze. Od 1516 r. aż do 1851, Czarnogórze rządzone było tak w świeckim jak i duchownym zarządzie przez władyków. Po śmierci ostatniego duchownego księcia władyki Piotra II (31 paździer. 1851 r.) rządzone były przez jego synowca Daniła I jako świeckiego księcia. Obecnie synowiec tego ostatniego Mikołaj I panuje w Czarnogórzu.

do organizacyi sądów, ma być wzięte na uwagę zaprowadzenie sądów ławniczych; własność ziemska ma być uwolnioną od przymusu prawa rzymskiego, a zaprowadzone prawo spadkowe, obyczajom niemieckim odpowiednie, oraz forma obciążania ziemi długiem.

Rosya.

St. Pieterburgskija Wiedomosti z d. 30 czerwca (12 lipca) mówiąc jak różne a sprzeczne z sobą są wiadomości podawane w rozmaitych organach prasy europejskiéj o kolejach wojny serbsko-tureckiéj, utrzymują wszakże stanowczo, że Serbowie mają dotąd niewątpliwą przewagę nad Turkami, i że jeśli gazety wiedeńskie w szczególności starają się codziennie głosić o rzekomych zwycięstwach tureckich, czynią to jedynie przez nienawiść ku Rosyi, spodziewając się mniemanemi klęskami Serbów ugodzić ją w najdotkliwszą stronę spółplemiennych sympatyj. W dalszym ciągu artykuł mówi, że i o dyplomatycznych czynnościach gabinetów europejskich najsprzeczniejsze krążą wieści, owszem tu właśnie szersze jeszcze jest pole dla płodnych w pomysły publicystów europejskich, których fantazya nie zna granic. Niewyczerpanym szczególnie tematem dla nich są domysły o obecnych stosunkach między Austryą i Rosyą. „Bo też rzeczywiście są słowa dziennika petersburskiego dwuznaczna rola odgrywana dziś przez gabinet wiedeński w stosunku do kwestyi wschodniéj, usprawiedliwia poniekąd niewiarę w szczerość polityki austro-węgierskiéj. Hr. Andrassy w bardzo krytycznem znajduje się położeniu, coraz też głośniejsze krążą wieści o bliskiéj dymisyi tego ministra. Zachodzi uderzające podobieństwo między pozycyą hr. Andrassego i teraźniejszego gabinetu St. James w tym względzie, że dla nich obu nowy zwrot kwestyi zdaje się być skopułem, o który oba mogą się rozbić i upaść, z tą jednak różnicą, że hr. Andrassy upadnie jako podejrzany o zbytnią sympatyę dla polityki rosyjskiéj, nieapróbowanéj przez opinię publiczną monarchii habsburskiéj, i przeciwnéj jéj dążnościom, gdy przyczyną prawdopodobnego upadku gabinetu Disraeli i Derby będzie zbyt gorliwa opozycya przeciw polityce gabinetu petersburskiego, sprzeciwiająca się godności narodowéj kraju chrześciańskiego. Zresztą o przyszłéj polityce Austryi nic wyrzec nie można, zanim się nie wyjaśnią rezultaty konferencyi w Reichstadzie.“ Co zaś do rokowań między ks. Gorczakowem i hr. Andrassem, które poprzedziły spotkanie monarchów w Reichstadt, dziennik petersburski posiada wiadomości, że minister austro-węgierski oświadczył jakoby kanclerzowi rosyjskiemu, „że w żadnym wypadku niezgodzi się na terytoryalne rozszerzenie Serbii i Czarnogóry, a w razie zwycięstwa Serbów będzie się wstawiał tylko za uwolnieniem Zwornika od załogi, locz nawzajem gdyby Serbia niezwyciężyyła, niedopuści wykreślić jéj z karty europejskiéj. Zupełnie przeciwnie utrzymuje *Pester Lloyd*, mówiąc, że zgoda między Rosyą i Austryą niepodlega wątpliwości, że w razie zwycięstwa ze strony Turcyi oba te państwa niepozwolą na zmniejszenie granic Serbii i Czarnogóry, których lennicze stosunki do Turcyi (o ile wiemy, Czarnogóra nie jest lennością *Red. Cz.)* w żadnym razie nie będą wzmocnione, bo księstwa te podpadną lenniczemu zwierzchnictwu Austryi i Rosyi. „Najbliższa przyszłość dopiero okaże, która z tych wersyj ma słuszność za sobą. Lecz tymczasem niewyjaśniona rola Austryi jest przyczyną najrozmaitszych wniosków. Tak np. *Ruskij Mir* ogłaszasza telegram jen. Czernajewa z Belgradu, który umieszcza następujące wielce efektowne wieści: „Jenerał Alimpicz z nad południowéj Driny donosi, że Austrya zbiera siły wojenne pod Raczą. Mówią, że postanowiono wojska te posłać do Bośni, gdzie bić się będą w mundurach tureckich przeciw Serbom. W bitwie pod Bieliną dawały się słyszeć komendy niemieckie i węgierskie a jeden z jeńców przyznał, że jest węgrem.“ „Niemamy potrzeby mówi petersburski artykuł kłaść zbytniego nacisku na to, jak ważną byłaby wiadomość powyższa, gdyby była prawdziwą.“ I następnie dodaje: „Przy całym szacunku, jaki mamy dla jen. Czernajewa a nieufności dla polityki austryackiéj, nie możemy jednak wierzyć, aby Austrya odważyła się działać w powyższy sposób, lubo czas teraźniejszy rodzi nadzwyczajne okoliczności i rzeczy najnie prawdobniejsze stają się możebnemi. Ponieważ tedy obwinienie jen. Alimpicza, rzucone na Austryę, jest niezmiernie ważnem, mamy nadzieję, że gabinet wiedeński da jakiekolwiek wyjaśnienia w tym przedmiocie, a wówczas poznamy może prawdę i przestaniemy sądzić, że fakt powyższy starają się publicyści austryaccy usprawiedliwić niejako głoszeniem fałszywych wieści, iż Rosya dopomaga Serbom nietylko pieniędzmi, ale i ludźmi, których posłała jéj jakoby aż 30,000 pod dowództwem jen. Fadiejewa.“

Teatr wojny.

Szczegółowych wiadomości z pala walki nie mamy dziś do zapisania; jest tylko mnóstwo depesz o rozmaitych drobnych utarczkach, które jednak potrzebują jeszcze potwierdzenia. Ważniejsze z nich przytaczamy:

Dubrownik 15 lipca. Czarnogórcy obsadzili obwarowaną miejscowość Lipnik leżący w południowo-wschodnim kierunku od Gacka. Wojska tureckie cofnęły się do Metokii, która pomimo tego że posiadała 6000 załogę turecką, wywiesiła białą chorągiew. Cała wyżyna pod Gackiem jest obsadzoną przez Czarnogórców z wyjątkiem szańców pod Metokią w której znajduje się 2000 Turków. Książę Mikołaj postępuje na Newesinie.

Turn-Sewerin 15 lipca. Rozeszła się tutaj wątpliwa pogłoska, że Alimpicz został wziętym do niewoli, a oddział Ostoicza pobity, wskutek czego Turcy przeszli Timok pod Bregową. Czernajew został również pobitym, Serbska zaś główna kwatera jest w odwrocie. Turcy wzięli ponownie Mały Zwornik i pobili Czarnogórców pod Newesinie. Rokowania pokojowe właśnie się rozpocząć miały.

Stagno 14 lipca. (Ze źródła obojętnego). Przewodzcy powstańców Peko Pawłowicz i Musicz przybyli wczoraj z 4000 ludzi do Dubrowicy i Oltai. Rano tego samego dnia powstańcy zaczaili się w zasadzce między Duce i Ranjevoselo. Turcy obozujący w Kleku, chcąc zaopatrzyć się w wodę z źródła pod Placzą, zostali napadnięci przez powstańców i zostali do Nepun zapędzeni, gdzie się rozpoczął silny ogień działowy. Po trzygodzinnej walce cofnęli się powstańcy do Gradacza. Straty są z obu stron bardzo znaczne. Czarnogórcy brali także udział w potyczce. Powstańcy cofnęli sie do wnętrza kraju.

Panczowa 15 lipca. Na naleganie jeneralnego konsula zarządzonem zostało ze strony austryackiej śledztwo o przesłanie depeszy z Jagodina, donoszącej o zamordowaniu jednego korespondenta. Rząd Serbski rozpoczął w Jagodinie poszukiwania na własną rękę. Dowódzcy wojsk zaprzeczają obecności znacznej liczby korespondentów w głównej kwaterze.

Konstantynopol 15 lipca wieczór. Z Niżu nadszedł pod d. 13 t. m. następujący urzędowy biuletyn: Nieregularne wojska tureckie napadły Serbów pod Chehirkeny i pobiły ich z ogromnemi stratami. Wojska serbskie poczęły uciekać, pozycye ich zajęły wojska tureckie.

Peszt 15 lipca. Według otrzymanych tutaj z Petersburga telegramów, Gorczakow używa wszelkich możliwych sposobów do przeprowadzenia sześciotygodniowego zawieszenia broni. W każdym razie wymiana not gabinetowych w tym przedmiocie już nastąpiła. Konieczność zawieszenia broni wyjaśni się naturalnie wtenczas, jeśli potwierdzą się wiadomości, dziś jeszcze jako pogłoski krążące o wzięciu Alimpicza do niewoli, pobiciu Osteicza i Czernajewa, odwrocie głównej kwatery serbskiej i o tem, że w Belgradzie niepokój wzrasta do tego stopnia, że można się obawiać w każdej chwili wybuchu rewolucyi.

Kalafat 15 lipca. Wycieczka Leszanina 12 t. m. na Weliki-Izwor została przez 18 tureckich batalionów odpartą. Serbowie mają według wczorajszego rachunku 600 trupów i 700 rannionych. Straty tureckie są także znaczne. Pomimo stanowczego zwycięstwa nie mógł z wyższego rozkazu Osman pasza przejść Timoku. Obie armie zajmują te same, co poprzednio pozycye. Także przy Bregowie pozostaje Fazyl pasza na stanowisku obronnem. Flotylla dunajska powróciła z Florentyna do Widdyna. Wczoraj przybyły dwa okręty wojenne z załogą z górnych okolic Dunaju do Widdyna.

Belgrad 15 lipca. Leszanin nietylko że w ostatniej swojej bitwie z Osmanem bardzo się odznaczył, ale pobił go na wszystkich pozycyach. Oddział Leszanina składa się obecnie z 30,000 ludzi. Bułgarski oddział ochotników złożony z 9000 ludzi działa w tyle wojsk Osmana.

Belgrad 15 lipca. Alimpicz uformował z 11,500 ludzi oddział ochotników, który podzielony na kolumny zajął Bośnię aż do Trawnika. Jak Alimpicz donosi, Mały Zwornik jest w rękach serbskich. Bombardowanie Wielkiego Zwornika rozpocznie się w poniedziałek.

Z pola bitwy pod Lipnikiem 14 lipca. Lipnik wraz z obwarowanym tureckim obozem dostał się w ręce Czarnogórców. Wojska tureckie regularne i nieregularne cofnęły się do Metokii, gdzie 6000 ludzi walczyło w obwarowanym obozie. Atak na Metokię jest prawdopodobnym. Jedna kolumna turecka, która przeciw Metokii maszerowała, została napadniętą pod Zalom przez Czarnogórców, i po krótkiej walce zupełnie pobitą. Rozpoczęły się rokowania o kapitulacyę. Godzina 12. Obwarowane miejsce Metokia wywiesiło białą chorągiew. Całe Gacko znajduje się w mocy Czarnogórców, z wyjątkiem wałów obronnych pod miastem, które blokuje kilka batalionów Czarnogórców.

Triest 15 lipca. Jenerał Klapka przybył tu dziś rano i w południe odjechał parowcem Lloyda do do Konstantynopola. Klapka zapewniał, że cel jego podróży jest czysto prywatnej natury; sam zaś nie zamyśla objąć komendy tureckiej. Podobna misya nie była mu powierzoną

Zemlin 16 lipca. Stratymirowicz został tu dziś uwięziony. Zaraz po przybyciu odebrał wizytę starosty, który mu okazał nakaz aresztowania go. Stratymirowicz protestował energicznie, ponieważ nie uczynił nic, coby się sprzeciwiało ustawom austryackim. Atoli nakaz był kategoryczny, musiał się mu więc poddać. Na słowo honoru pozwolono mu zostać w hotelu. Jutro odstawiony zostanie do Nowego Sadu.

Zemlin 16 lipca. Stratymirowicza aresztował komisarz rządowy Bily, z polecenia fm. Molinarego. Aresztowany telegrafował do hr. Andrassego.

Zemlin 16 lipca. Stratymirowicz w Belgradzie urządził formalny system pilnowania rządu serbskiego, sam jednak tak ściśle był śledzony, iż każdy jego krok znano. Wczoraj odczytano mu cały spis zarzutów i kazano Belgrad opuścić. Stanąwszy na ziemi austryackiej miał powiedzieć: jako przyjaciela, nigdy mnie Belgrad więcej nie zobaczy.

Bregowa 16 lipca. Dziś lub jutro rozpoczęte zostaną na wszystkich punktach kroki zaczepne. Na Babina Glawa uderzyć ma 18 batalionów ze Sofii. Pod Belgradzikiem walczono dzisiaj.

— *National Zeitung* podaje następujące szczegóły co do osobistych przymiotów dowódzców tureckich: w Bośni i Hercegowinie dowodzi Achmet Muchtar basza, który przeniesie wkrótce swą główną kwaterę z Gacka do Wyszehradu, t. j. ku granicy serbskiej, w równej odległości między ujściem Driny do Sawy a Nowym Bazarem. Prawem skrzydłem dowodzi Achmet Ejub basza z główną kwaterą w Nissie. Jego poddowódzcą jest Osman basza a szefem sztabu Redżyd basza, wykształcony w Belgii. Po Achmecie Muchtarze baszy obejmie dowództwo w Hercegowinie Dżelat Edin basza, rodem Polak, odznaczający się nadzwyczajną brawurą i talentem wojskowym.

Achmet Ejub basza, który ma przeprowadzić zaczepną wyprawę na Serbię może mieć około lat 50, średniej tuszy, jest wykształcony w tureckiej szkole wojskowej Harbije Mekteb, pod kierownictwem późniejszego ministra wojny Husseina Avni baszy, również wychowanka tej szkoły, który był w niej podówczas nauczycielem. Jego to wziął sobie Achmet Ejub basza za wzór, zapewnie w zamiarze zostania jego następcą. Jakoż zachodziło między nimi niejakie podobieństwo, równie jak tamten okazał on wcześnie swe zdolności administracyjne, jakoteż zręczność i giętkość w władaniu piórem, jakim atoli będzie praktykiem przyszłość niedaleka pokaże. Wręcz odmiennym od tamtego co do powierzchowności jest Achmet Muchtar basza. Jest to człowiek młody, niedochodzący jeszcze do lat 40, chudy, kościty. I on był nauczycielem w wyżej wymienionej szkole wojskowej, i przełożył równie jak Hussein Avni basza, kilka pism na język turecki, chociaż niedorównał mu co do dokładności w wyrażeniu się. Dłuższy czas był szefem 7 korpusu w Yemen utworzonego, następnie 2 korpusu w Szumli i 4 w Erzerum. Ztamtąd objął bezpośrednio dowództwo w Hercegowinie w grudniu 1875. Odmiennie zaś od obu przedstawia się Derwisz basza (gubernator jeneralny Bośni i Hercegowiny w czasie wybuchu powstania). Jest to mężczyzna od tamtych daleko starszy, gdyż ma przeszło lat 60, robi wrażenie Staroturka ijest nim rzeczywiście. W rysach jego twarzy maluje się ponurość i surowość. W porównaniu z innymi jest mniej wykształconym, zaledwie bowiem umie czytać i pisać; ale nie brak mu rozumu, a na zmarszczkach jego twarzy wyczytać można siłę woli i energię. Osman basza ma być najczynniejszym i najbardziej rzutkim w działaniu, jest on zresztą młody w randze (dopiero jenerał dywizyi), to też stanowisko zdobyć sobie dopiero musi. *Pester Lloyd* tak zaś charakteryzuje Osmana baszę: „Jest to mężczyzna tęgiej tuszy, liczący około 45 lat, silny, zdrowy i wesołego usposobienia, co jest u Turków rzadkością. Wygląda na tęgiego rębacza i dzielnego żołnierza. Mówi tylko po turecku, ale otoczył się sztabem, w którym wielu oficerów włada językiem francuskim i niemieckim. Osman basza ma, jak się zdaje zaufanie ogólne, a jest nadzieja, że go nie zawiedzie, skoro się tylko wydostanie z Niżu.“

— Za kilka dni ulokowaną będzie w zupełności w okolicy Mitrowicy 20 dywizya wojsk austryackich pod wodzą fmp. hr. Szapary. Transport wójsk rozpoczął się 12 t. m. marszem 2 szwadronów huzarów przez Osiek, i odbywać się będzie przez 4 dni. D. 14 t. m. przybyły 3 baterye; piechota stoi na stopie pokojowej. Oddziały techniczne mobilizują się zawsze na stopę wojenną. Vukovar i Djakovar mają być głównemi kwaterami brygad. Jeżeli Rumunia stawia korpus obserwacyjny w dolinie Dunaju, nie powinno dziwić, że i Austro-Węgry obsadzają granicę w pobliżu teatru wojny. Dla tego też do tej 20ej dywizyi przydzielono 39 pułk, którego 1szy batalion należał do załogi Osieku i odszedł 12 t. m. nad Sawę. Batalion 2 i 3 objął służbę graniczną zaraz za przybyciem z Wiednia do Slawonii.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lipca. Dziś przypada rocznica pożaru miasta Krakowa w r. 1850, która obchodzoną jest nabożeństwem w kościele N. P. Maryi.

— Wczoraj o godz. 2ej po południu dawał Arcyks. Albrecht w hotelu „Victoria“ obiad na kilkadziesiąt osób, tak najwyższych urzędników jak i wojskowych. Dzisiaj po odbyciu manewrów w okolicach Kobierzyna Arcyksiąże odjechał przed południem do Lwowa.

— Na pomnik śp. X. J. Żłowodzkiego otrzymaliśmy od N. N. z Królestwa 5 złr., p. Kopycińskiej 5 złr., p. Zaborowskiej 1 rubla, A. G. z Królestwa Polskiego 1 rubla.

— Na pogorzelców w Piwniczny otrzymaliśmy od p. Kopycińskiej 5 złr.

— Dziś odbywa się we Lwowie pogrzeb ś. p. hr. Aleksandra Fredry. Cały kraj bierze udział w tym żałobnym obchodzie. Pogrzebem zajmuje się wprawdzie rodzina zmarłego, ale mimo tego zawiązał się komitet obchodu pogrzebowego, w którym zasiadają pp. Oktaw Pietruski, hr. Wład. Badeni, hr. Włodzimierz Russocki, Walery Podlewski, Dr Euzebiusz Czerkawski i kan. X. Kostek. Według programu pogrzebowego, kondukt, któremu przewodniczyć zamierzył sam arcybiskup Wierzchlejski, doprowadzi ciało do kościoła Św. Mikołaja, a ztamtąd do rogatki Grodeckiej, X. Morawski, infułat. Mowę pogrzebową będzie miał bernardyn X. Golichowski. Oprócz miejscowych korporacyj i instytucyj, wielu delegatów różnych ciał zbiorowych z kraju całego przybyć miało na pogrzeb. Domy ulic, przez które przechodzić będzie kondukt, mają być przybrane żałobnie.

Gazeta Lwowska zamieszcza następujące autentyczne daty o hr. Fredrze, udzielone jej przez rodzinę zmarłego:

Aleksander z Pleszowic hrabia Fredro, syn Jacka z Pleszowic hrabiego Fredry i Maryanny z hr. Dembińskich Fredrowej, urodził się w Surochowie, ziemi Przemyskiej, dnia 20 czerwca 1793 r. Wstąpił do wojską polskiego jako ochotnik 3 maja 1809 r. Mianowany przez ks. Józefa Poniatowskiego, ministra wojny, dnia 8 czerwca 1809 r. podporucznikiem w 11 pułku ułanów dowództwa pułkownika Adama Potockiego, 28 kwietnia 1810 r. porucznikiem w tymże pułku, 14 kwietnia 1812 r. kapitanem adjutantem-majorem w 5tym pułku konnych strzelców, 24 sierpnia 1813 r. rozkazem ministra wojny cesarstwa Francuskiego, księcia de Feltre, kapitanem jeneralnego sztabu wielkiej armii. Odbył kampanię austryacką w Galicyi 1809 r., rosyjską 1812 r., saską 1813 r., francuską 1814 r. Był w bitwach pod Romanowem, Smoleńskiem, Mozajskiem, Berezyną i innych potyczkach tejże kampanii, w r. 1813 pod Dreznem, Lipskiem, Hanau i w innych bitwach kampanii saskiej, w r. 1814 pod Brienne, Champ-Aubert, Château Thierry, Montmirail, Montereau, Arcis-sur-Aube, Craon, Laon i Rheims. Wzięty w niewolę 1812 r. w Wilnie, gdzie zapadł był na tyfus, skoro pozdrowiał, uciekł z lazaretu i za chłopca przebrany piechotą doszedł do Przemyśla, zkąd napowrót do wielkiej armii się dostał. W nagrodę zasług ozdobiony krzyżem wojskowym złotym „Virtuti Militari“, krzyżem legii honorowej i medalem św. Heleny. Wziął dymisyę w grudniu 1815 r. Dnia 26 marca 1865 wręczony mu został imieniem rodaków przez komisyę do tego wybraną medal na cześć jego wybity. Postanowieniem Cesarza Austryackiego z d. 17 kwietnia 1873 r. mianowany został kawalerem wielkiego krzyża Franciszka Józefa. Był ostatnim żyjącym Członkiem byłego Towarzystwa warszawskiego Przyjaciół nauk, Członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, Członkiem honorowym Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, honorowym obywatelem miasta Lwowa i t. d. Piastował przez blizko lat 10 urząd deputata przy Wydziale stanowym. Ostatnią jego czynnością polityczną było posłowanie na Sejm krajowy z ziemi Samborskiej na pierwszej kadencyi sejmowej.

Z powodu pogrzebu we Lwowie ś. p. hr. Fredry i nabożeństwa żałobnego zarządzonego dziś w Krakowie przez Dyrekcyę tutejszego teatru, nie będzie dziś przedstawienia. Dyrektor teatru p. Stan. Koźmian wyjechał wczoraj wieczór do Lwowa na pogrzeb śp. hr. Fredry.

— W niedzielę odbyło się w sali radnej miejskiej zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców w celu uchwalenia niejakich zmian statutu, co też nastąpiło, a tak zmieniony statut przedłożonym będzie właściwej władzy do zatwierdzenia.

— W kościele XX. Missyonarzy na Stradomiu podczas jutrzejszej uroczystości św. Wincentego à Paulo, do której przywiązany jest odpust zupełny, odprawią dwaj kapłani sekundycye: X. Makary Baniakowski, prebendarz przy kościele św. Wojciecha i X. Józef Kwiatkowski, proboszcz w Giebułtowie, którzy d. 19 lipca w tym samym kościele XX. Missyonarzy przed 50 laty od śp. Zglenickiego biskupa, podczas sumy przez niego celebrowanej na kapłanów wyświęceni zostali. Rzadka to uroczystość, aby w pracach i trudach kapłańskich dożyć podobnej chwili i tak ważnej pamiątki.

— Wczoraj murarze tutejsi Marcin Uliński i Jędrzej Żywiecki, pracujący przy budowie domu w ulicy Batorego, zbili tak mocno Jana Solewkiewicza z Czech murarza, że musiano go odwieść do szpitala św. Łazarza, a nadto namawiali innych murarzy do bicia go i odgrażali się drugiemu Czechowi zabiciem, gdyż im chleb odbierają. Obu ich oddano do sądu.

— Wczoraj w południe parobek Kasper Tomanik wioząc cegłę i nieco napiły będąc, spadł w ulicy Basztowej z wozu, który przeszedł przez niego i złamał mu prawą rękę a lewą nogę zranił. Odwieziono go do szpitala Śgo Łazarza.

— **Z Kleparza** 17 lipca.

Nietylko Piasek, ale i Kleparz wygląda od dawna zlitowania się policyi nad nieporządkiem, jaki tam istnieje. Co krok to szynk, kawiarnia lub garkuchnia i podejrzane przybytki syren aż nadto śmiałych, a w każdą sobotę i niedzielę słychać muzykę, krzyki, śpiewy pijanych gromad po ulicach, przeplatane często bójkami, które to uciechy trwają nie do północy, lub świtu, ale do samego białego dnia. Słuszne skargi podnoszone na tem miejscu r. z. znalazły nareszcie wzgląd u Dyrekcyi policyi, gdyż garkuchni pod Nr. 87/V, pierwszorzędnej w pomienionym rodzaju, odebrano na krótki czas konsens na muzyki. Lecz niestety! obecnie od stycznia r. b. odbywają się tam na nowo bachanalie w niedzielę do 6ej godziny rano, a władza przypatruje się temu milcząco i nic ją nieobchodzi spokój, którego pragną ludzie porządni, bo przecież „lud się musi gdzieś bawić!“. Zaiste po-

---

i książe Sabaudzki powrócił uprowadzając z sobą do Austryj 40,000 uwolnionych Chrześcian oprócz znacznych łupów wojennych.

Niedługo później zawarty pokój Karłowicki (26go stycznia 1699), posunął granice kroacko-słowiańskie aż do Sawy i Unny, zapewnił wolność żeglugi na obu tych rzekach, a co najważniejsza zabezpieczył protektorat cesarski nad ludnością katolicką w państwie osmańskim. Pokój ten z tego jeszcze względu wielkiego był znaczenia, gdyż położył koniec raz na zawsze częstym najazdom i rabunkom spahisów bośniackich. Sławne zwycięstwa wojsk cesarskich w wielkich bitwach pod Peterwardynem i Belgradem w 1716, 1717 latach, które złamały ówczesną potęgę Turcyi, oraz następujący potem traktat w Passarowitz (1718), powróciły Austryi banat Temeszwarski i część Serbii. Lecz względem odzyskania Bośnii, pod tę porę nie czyniono nawet żadnych kroków, wyprawa zaś w 1737 r. na Banialukę i Ostrowicę, pozostała bez skutku. W ostatniej wreszcie wojnie tureckiej 1790 r. wojska cesarskie odniosły znaczne korzyści w Serbii i Bośnii, lecz znowu takowe bez skutku pozostać musiały wobec wypadków rozwijających się na Zachodzie, albowiem Austrya z drugiej strony zagrożona, ściągnęła z tych okolic wszystkie swe siły. Pokój Sistowski zostawił Turcyę przy ostatnich jej zdobyczach, wyznaczając linię graniczną dla krajów kroacko-słowiańskich taką jaką jest dzisiaj.

Przywrócenie Austryi banatu i innych nadgranicznych ziem słowiańskich, jak niemniej także pohamowanie zapędów tureckich, wymierzonych na kraje Cesarstwa, oddziałało więcej niżby się spodziewać należało na wewnętrzne stosunki Bośni. Odtąd bowiem, jak już wyżej wspomnieliśmy, spahisy bośniaccy nie mieli zajęcia na zewnątrz, cały więc ich dziki niepokój zwrócił się na biednych rajahów, lub nawet nie rzadko na samych wezyrów. Kapetani, spahisy i begowie, posiadacze wszystkich niemal zamków i miejsc obronnych kraju, dzierżący nadto w żelaznych dłoniach chrześciańską ludność Bośnii, przedstawiali w połączeniu z jańczarami potęgę, zostawiającą niekiedy zaledwie cień tylko władzy rezydującym natenczas w Trawniku wezyrom.

Wojna o swobodę serbską, toczona w początkach obecnego stólecia, nie oddziałała na narodowość chrześciańską w Bośnii, która uciśniona i zgnębiona rozbudzić się nie mogła, aby pójść za przykładem pobratymczych sąsiadów z za Driny. Przeciwnie zaś, dla ludności mahometańskiej, powstanie serbskich rajahów zdawało się być szkodliwem dla ich interesu, z całą też gotowością spieszyli wezwani przez miejscowych wezyrów, lecz kilkakrotne zgromadzenie onych nad Driną (dwa razy w 1806, potem w 1810 i 1815) w celu wejścia do Serbii lub powstrzymania ruchu, gdyby się rozszerzył do Bośni, żadnych nie miało następstw.

Wojna serbska wykazała całą słabość i niedołęstwo Porty, a gdy w 1826 r. przewrót dokonany w Konstantynopolu rozpoczął nowy system w zarządzie, niezadowolona ludność muzułmańska Bośni od długiego już czasu wzburzona, otwarcie wybuchła, i wezyr był zmuszony do ucieczki. Nowo mianowany wezyr Abdurrahman pasza pokonał buntowników z krwawym odwetem, a liczne egzekucye rozniosły postrach jego imienia. Mimo to jednak we dwa lata później równie jak poprzednik jego był on zmuszonym uciekać z kraju. Jeszcze gorzej wiodło się następcy jego Mustaf paszy. Oblężony w Trawniku, uważany jako przeciwnik Koranu, musiał swój uniform jako ubiór „franka“ zdjąć, obmyć się jako nieczysty i modlić się. Udało mu się jednak umknąć do Konstantynopola, a wyjazd jego z Bośni był sygnałem nowego powstania. Na czele niechętnych stanął kapitan Gradaczacu Hussein, który ogłosił się wezyrem i odtąd kierował całym ruchem. Wszyscy Turcy zostali z kraju wygnani, dawne urządzenia szlacheckie przywrócone być miały na nowo, a Giani-Sułtanowi — jak go nazywano — wojna wypowiedziana.

Dla spełnienia swych zamiarów, Hussein na czele 30,000 Bośniaków poszedł na Kossowe pole, gdzie połączył się z równie silnem wojskiem albańskiem, i tak wzmocniony ruszył na Konstantynopol w zamiarze zrzucenia Sułtana, a osadzenia innego, który spełniałby przepisy Koranu. Miasta Pryzren, Ipek, Sofia, Niż zdobyte zostały, Bułgarya cała wzdłuż i w poprzek złupioną. Jeśliby siły bośniackie były prowadzone umiejętnie i ze znajomością rzeczy, wielkie niebezpieczeństwo grozić mogło Turcyi, wstrząśniętej w skutek klęsk doznanych w ostatniej wojnie z Rosyą oraz w gwałtownem przejściu do nowego porządku w zarządzie. Tak jednak nie było, i łatwo przyszło wielkiemu wezyrowi Reszyd paszy usunąć grożące niebezpieczeństwo, tem bardziej, że wynikłe w obozie powstańców spory i nieporozumienia wywołane po większej części przekupstwem i zdradą, ułatwiły mu działanie. Najpierw Bośniacy oddzielili się od Albańczyków, którym przewodził Mustafa, i wówczas Reszyd pasza ruszywszy na tych ostatnich, rozbił i rozproszył u Prylipia. Wśród Bośniaków tymczasem spierali się o najwyższą władzę Hussein z Mahmud paszą kapitanem Tuzli. Wreszcie obaj się rozdzielili i każdy z nich na czele swych zwolenników w inną poszedł stronę.

Podczas gdy Reszyd pasza obrócił się na Albańczyków, Hussein kapitan panował nad większą częścią Bośni, aż dopiero gdy w 1831 roku nowo mianowany wezyr Kara Mahmud pasza wszedł do Bośni w celu położenia końca owej tymczasowej Rzeczypospolitej, i pobił na głowę Bośniaków na sławnem Kossowem polu, Hussein oszańcował się na świętej górze Vitez, o sześć godzin drogi od Serajewa i zebrał tam jeszcze 20,000 ludzi. Ale lud wiejski odstąpił szlachtę i znowu Hussein pobity został. Schronił on się do Austryi, zkąd powróciwszy, wywieziony do Trapezuntu, zmarł tamże. Hussein był typem bośniackich junaków, młody, waleczny, wspaniałomyślny; pisał się „zmai“ (t. j. smok) lub Junak z Bośni. Posiadłości i bogactwa jego i całej rodziny zabrane zostały na skarb.

Tymczasem Kara Mahmud zgromadziwszy główne siły koło Trawnika, usiłował przywieść do posłuszeństwa zawsze niechętnych begów. Ale spory Porty z Egiptem kazały jej zaskarbiać sobie względy szlachty bośniackiej, która otrzymała zupełną amnestyę, a nawet ulegano jej prawnym lub nieprawnym zachciankom z wielkiem uciemiężeniem ludu. Napróżno ludność wiejska usiłowała trafić aż do Sułtana; daremnie pokątną drogą ku Serbii się zwracała, ucisk wzrastający wywołał wreszcie otwarty wybuch pod koniec 1834 roku. Pop Jovica dowodził powstańcami, ci jednak wobec lepszej organizacyi szlachty uledz musieli. Również bezskuteczne były kilkakrotne ruchy późniejsze. Ogłoszony w 1839 roku Hatti szeryf z Gulhana, znów groźne obudził niezadowolenie wśród szlachty. Zasady reformatowskie ogłoszone tutaj, a wyrażające równouprawnienie wszystkich poddanych, zniesienie kapitaństwa i dawnych szlacheckich urządzeń oraz zaprowadzenie nowego porządku administracyjnego, były powodem nowego powstania w 1849 r. Natenczas Serdar Omer pasza otrzymał rozkaz pokonania bośniackiego buntu 1850 r. Po kilku nieznacznych bitwach w ciągu kilku miesięcy powaga rządu została przywróconą, główni naczelnicy powstania ścięci lub na wygnanie wysłani, przywileje szlachty bośniackiej odjęte. W ten sposób ostatecznie i raz już na zawsze — jak się zdaje — zabity został duch oporu muzułmańskiej ludności w Bośni.

Hercegowina.

W powyższym zarysie dziejów Bośni, kilka razy wspomnieć nam przychodziło o Hercegowinie. Że jednak przez czas długi, kraina ta stanowiła odrębną całość, zanim włączoną została do Bośni, przeto wypada nam tutaj w równie pobieżnym szkicu skreślić dzieje jej przeszłości historycznej.

W dawnych czasach terytoryum późniejszej Hercegowiny, Trebini i Rascji, stanowiło cząstkę królestwa Illiryjskiego, a potem Dalmacyi, prowincyi rzymskiej i aż do czasów najścia Serbów i Kroatów też same co Bośnia przechodziło koleje. Za czasów już słowiańskich należało z razu do królestwa Chorwackiego, lecz w XII wieku, część dzisiejszej Hercegowiny, położona na wschód od Narenty, a zwana ziemią Chumską (Chum Hum)*) stanowiła osobną żupanię zależną od Serbii, równie jak ziemie Trebini i Rascji.

W 1165 roku, Stefan Niemanja, założyciel carskiego państwa Serbskiego nadał na prawach lenniczych kraj Humski swoim braciom: Konstantemu i Mirosławowi. Gdy jednak ich następcy prowadzili spory o posiadłość tej ziemi, ban bośniacki Stefan IV, wygnał ich ztamtąd (1334) i dziedzinę ich przyłączył do Bośni, w której zależności kraj Humski zostawał przez lat 55. Co się zaś tyczy Trebini (dolina Trebinicica i okolica Zubczy i Konawlje), jednocześnie zajętej, król bośniacki nadał ją w lenne posiadanie znakomitej rodzinie bośniackiej Pawłowiczów, którzy ją trzymali aż do roku 1483, to jest do czasu zagarnięcia całej Hercegowiny przez Turków. Wówczas Pawłowicze schronili się do Dubrownika, gdzie przyjęci zostali od patrycyatu rzeczpospolitej.

W r. 1389 król Twerdko I oddał kraj humski, również na prawach lennych wielkiemu wojewodzie swojemu Wlatkowi Hraniczowi. Ten ostatni oraz syn jego, Sandał Hranicz, prowadzili szczęśliwe wojny przeciw Turkom i w Dalmacyi, i przyczynili się niemało do rozszerzenia granic państwa bośniackiego. Po śmierci Sandała w r. 1435, nastąpił synowiec Włatka, Stefan Kosacza (zwany także Kozaricz), powiększył on odziedziczone lenno, zagarnąwszy od Bośni, mimo uznanego zwierzchnictwa, miejscowości Duwno, Rama i Ljubuszka, oraz starą żupanię Rascię i panował w tych krajach jak niezależny książę Król Bośni jego zwierzchnik i Iwo Crnoević książę Zetty, byli zięciami jego. Te przecież połączenia nie wstrzymały go od nieprzyjaznego stanowiska względem Bośni, od której, jak mówiliśmy, odjął niektóre ziemie i usiłował rozbudzić spory i kłótnie domowe. Niedługo też później w 1440 roku, zupełnie się uchylił od zależności bośniackiej i poddał się Cesarzowi Fryderykowi IV, który mu nadał tytuł hercoga. Odtąd więc pisał się Stefan hercogiem Sawy i stróżem śwgo grobu, a kraj cały prawie zupełnie niezależny, zwany był Hercegowiną.

Hercog Stefan był dumny, chciwy władzy i znaczenia; on to głównie rozniecał rozruchy w kraju swojego zwierzchnika, dawał schronienie bośniackim bogomiłom, a w r. 1463 nie dostarczywszy pomocy przeciw Turkom, przyczynił się do upadku Bośni. Dla Hercegowiny panowanie jego było najpomyślniejszą epoką.

Przed podbiciem Bośni przez Turków, Stefan zostawał w przymierzu z niemi, lecz potem musiał im płacić haracz i dał jako zakładnika najmłodszego syna, który następnie zmuzułmaniony, pod imieniem Achmet Hersek paszy, był beglerbegiem Rumulii i zięciem Sułtana. Po nim dwaj starsi synowie podzielili się dziedzictwem ojca, ale już w r. 1483 Hercegowina z księstwem Trebini została prowincyą turecką, i jako osobny sandżak do wilajetu Bośni przyłączona. Rascia zaś jeszcze podczas zdobycia Bośni w 1463 r. podbitą została i do 1718 r. jako sandżak Novi-Pazaru zostawała pod rozkazami beglerbega Rumulii. W tym zaś czasie przyłączoną została do Bośni.

Dalsze losy Hercegowiny ściśle się łączą z losami Bośni, również stosunki wewnętrzne polityczne i administracyjne były odtąd też same.

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Najdawniejsze miano słowiańskie tej prowincyi było: Humska, Zahumska (to jest kraj za górą Hum). Dawniejsi pisarze bizantyńscy i późniejsi włoscy nazywali ją: Chuml, Chelm, Zaculmia, Zaclumia.

Sprostowanie:

W wczorajszym feletonie o „Aleksandrze hr. Fredrze“ przez opuszczenie jednego wiersza zaszła ważna pomyłka. W drugiej szpalcie w 6ym wierszu od dołu powinno być: „brat starszy ś. p. Aleksandra, Maksymilian pisał tragedye, a syn jego Dobiesław poświęciwszy się stanowi duchownemu, słynął jako kaznodzieja i pisarz religijno filozoficzny.“

Winniśmy jeszcze sprostować, że Aleksander Fredro miał nie trzech jak podano, ale pięciu braci: Maksymiliana, Seweryna, Juliana, Henryka i Edwarda.

wód to słuszny, jeżeli się zważy, że do tej garkuchni przybywa co niedzielę pod wieczór szeregami także i straż policyjna będąca poza służbą, dla której straż pełniąca tam służbę z koleżeństwa jest niewidzialną, a w późnej nocy dla gości hałasujących pobłażliwą. *Quousque tandem!*

— Do Rady powiatowej Bialskiej wybrany został z gmin wiejskich d. 10 lipca Jan Kubiczek wójt z Pisarzowic.

— Wczoraj rozpoczął się w Samborze zjazd pedagogiczny pod przewodem dyrektora p. Sawczyńskiego.

— **Jasło** 17 lipca.

W dniach od 11go do 15go b. m. odbył się w Jaśle egzamin dojrzałości pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Czerkawskiego.

Do egzaminu przystąpiło abituryentów 16, externistów 2. Abituryenci: Stanisław Ustyanowski, Stanisław Mazurkiewicz, Wincenty Misiałek, Władysław Cięglewicz, Wiktoryn Mańkowski i Feliks Tokarski zdali egzamin z odznaczeniem; Jan Stoch, Jan Lisiewicz, Antoni Ryznerski, Szczepan Dubiel, Stanisław Ożarowski, Zygmunt Grechowicz i Tadeusz Setmajer otrzymali świadectwa dojrzałości; jeden abituryent może poprawiać egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach. Reprobowano: abituryentów 2, externistów 2.

— Czytamy w *Gazecie Narodowej*: Księstwo Leonowie Sapiehowie do Krasiczyna powrócili przed dwoma tygodniami z podróży dłuższej do Włoch i Egiptu, książę Leon Sapieha odzyskał zdrowie zupełnie. Dnia 26 bm. księstwo Leonowie Sapiehowie obchodzić będą złote wesele w Krasiczynie. W r. 1826 pobrali się i przez lat pięćdziesiąt byli wzorem najpiękniejszym małżeńskiego pożycia i cnót rodzinnych i domowych. Dowiadujemy się, że złote ich wesele obchodzić będzie rodzina bardzo uroczyście. A rodzina ich bliższa i dalsza jest bardzo liczną, bo do Krasiczyna ma na uroczystość złotego wesela zjechać jej do 100 osób. Oprócz tego zaproszonych jest do 250 osób, nie licząc tych cc z własnej inicyatywy przybędą, aby złożyć życzenia sędziwej parze, zapytawszy wprzód czy księstwu te życzenia osobiście złożyć mogą. Zjazd więc będzie bardzo liczny i na przyjęcie zbudowano umyślnie wielką salę.

— Wielkie szkody zrządził d. 3go lipca strumień płynący w powiecie Grybowskim przez wsie Czertyżną, Czarną, Stawiszę, Sietnicę i Brunary, wezbrawszy ulewnie; nadbrzeżne grunta zostały przemulone i oberwały się a w Stawiszy potok uniósł dom mieszkalny.

— W *Czasie* z d. 14 b. m. zamieściliśmy w właściwej rubryce sprawozdanie wyjęte z *Mińskich Gub. Wied.* o rozległych pracach około osuszenia ogromnej miejscowości na Polesiu Litewskiem. Wyraziliśmy przytem opierającą się na znajomości administracyi rosyjskiej wątpliwość względem rozmiarów i skuteczności tych prac. Obecnie dowiadujemy się o niektórych szczegółach, które stwierdzają owe urzędowe domniemania. Na czele prac tych stoją, jak zwykle w Rosyi przy wszelkich ważniejszych przedsięwzięciach Polacy. Kieruje robotami jenerał Żyłyński i prowadzą je inżynierowie cywilni Polacy, uczniowie zakładów politechnicznych petersburskich, a przyrządów wiertniczych do poszukiwań i badań w ziemi dostarcza z Krakowa fabryka p. Zieleniewskiego. Dwukrotnie przybywali do Krakowa inżynierowie, którzy okazywali wielką biegłość w tego rodzaju inżynierskich pracach, zamawiali i odbierali kompletne garnitury przyrządów wiertniczych robione bądź na sposób używany w Galicyi w kopalniach nafty, bądź według dostarczonych rysunków petersburskich. Opowiadali oni, że zrazu próbowali, z powodu bliższego transportu, sprowadzać te przyrządy z Prus, lecz lichy wyrób a niezmiernie wysokie ceny, jak również niesłowność co do terminów odstawy narażały ich na zawody i straty.

Całe to przedsiębiorstwo rządowe, jest głównie w rękach polskich, lecz któż posiędzie dzisiaj tych 80,000 morgów zdobytych polską pracą, na polskiej ziemi?

— Nr 575 *Kłosów* zawiera: „Rodzina Brochwiczów,“ powieść przez Elizę Orzeszkową (c. d.); — „Niewiasty Goethego“; — „Herman i Dorota“ Rysunek W. Kaulbacha; — „Korespondencya“ (Poznań); — „Wenecya,“ przez Edw. Ł.; — „Szkice Anglii,“ przez Sewera (c. d.); — „Ouida,“ szkic literacki przez Waleryę Marenne; — „Z wystawy,“ przez Sygurda Wiśniowskiego; — Przegląd polityczny; — „Wycieczka na Gierlach“ szczyt najwyższy w Tatrach, skreślił Walery Eliasz, z 4 rycinami; — Projekt w. ołtarza do kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie.

— Donoszą nam z Wiednia, że wczoraj 17go o godz. 1ej m. 20 w południe dało się uczuć dość silne trzęsienie ziemi w trzech uderzeniach raz po raz w kierunku od zachodu na wschód, przyczem osoby siedzące na wolnem powietrzu słyszały lekki szelest podziemny, a w domach zadrżały szyby i rzeczy lekkie. W niektórych miejscach nawet zatrzeszczały ściany i powały. W nowej tymczasowej giełdzie powstał popłoch, bo lekkie ściany drewniane zatrzeszczały i pył wydobył się z ogipsowanych szpar, tak iż giełdowcy wybiegli na ulicę, w obawie tym razem prawdziwego zawalenia się giełdy, już bardzo zachwianej - krachem.

— Pod Wiener Neustadt wyleciał d. 12go b. m. w powietrze jeden z budynków stępy prochowej, w którym przesiewano proch. Sześciu ludzi straciło życie. Wszystkie okoliczne budynki pozbawione zostały okien a parkan otaczający dom zniszczony, wyrwany został także z ziemi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 17 lipca pogoda; termometr od 13·4 doszedł do 26.4 C. Barometr zwolna ciągle opada; o 6ej rano dnia 18 lipca stan jego był 743·5 mill., termometru 14·6 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 19 lipca: Św. Wincentego á Paulo wyz.

Sprawy sądowe.

Obraza czci.

(Dalszy ciąg).

Kraków d. 17 lipca.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zapytuje przewodniczący p. Nowickiego, czy czuje się być winnym zarzuconych sobie czynów w akcie oskarżenia zawartych, czy chce dowód prawdy prowadzić? Oskarżony odpowiada na pierwsze pytanie, — że nie czuje się winnym i oświadcza, iż chce dowód prawdy prowadzić. Poczem zarządza przewodniczący odczytanie broszur p. Pokutyńskiego i oskarżonego tudzież listu p. Żebrawskiego.

Oskarżony p. N. oświadcza następnie, iż te nieporozumienia powstały z nienormalnego stosunku przez utworzenie posady konsulenta budowniczego i przez zamianowanie p. Pokutyńskiego, który na każdym kroku pomijał urząd budowniczy. Zdaniem oskarżonego konsulentem prezydenta tylko urząd budowniczy być powinien.

Następnie żąda obrońca oskarżonego Dr. Faustyn Jakubowski, okazując plan odkopiowany przez p. A. Nowickiego z oryginału i okazany podówczas radcom pp. Rzewuskiemu i Friedleinowi, aby ten odkopiowany przez oskarżonego plan do aktów był załączony i aby ci świadkowie, którym p. Nowicki ten plan pokazywał, byli przesłuchani.

Oskarżony zgadza się w zupełności z tym wnioskiem swego obrońcy i dodaje, że smutném doświadczeniem nauczony dla wszelkiej przezorności tę kopię sporządził, pokazał świadkom i dał do przechowania Dr. Żebrawskiemu, u którego dotychczas zachowany był.

Zastępca p. Pokutyńskiego Dr. Roman Jakubowski sprzeciwia się żądaniu obrońcy oskarżonego, twierdząc, że pokazywanie planu skopiowanego przez siebie świadkom przesłuchać się mającym niczego by nie dowodziło.

Sąd oddala się na ustęp i uchwala stosownie do wniosku obrońcy złożenie do aktów sądowych kopii właśnie przez oskarżonego zaprodukowanej i zarządza przesłuchanie świadków.

Po małej przerwie wzywa przewodniczący oskarżonego, aby wykazał różnicę między planem oskarżyciela i planem przez siebie skopjowanym.

Oskarżony porównawszy plany oświadcza, iż ryzalit posunięty zadaleko poza linię regulującą, że p. Pokutyński z budową na chodnik wkroczył, i że plan p. Pokutyńskiego jest większego rozmiaru.

P. Pokutyński i zastępca Dr Roman Jakubowski nieprzeczą, że ryzalit po za linię regulującą wysunięty i że plan co do formy powiększony, jednakże twierdzą, że wystąpienie z ryzalitem po za linię regulującą było koniecznością nietylko ze względu sytuacyi, ale nadto ze względu architektonicznego i estetycznego, i że to się wszędzie praktykuje i niebywa uważanem za zmianę lub odstąpienie od planu, a tem mniej nikt tego nie może uważać za sfałszowanie planu, o które oskarżony pomawia skarżącego.

Powołany świadek p. Wężowicz, konduktor budowniczy, zeznaje, że w istocie wydał plan p. Pokutyńskiemu, jak w ogóle się praktykuje, a nawet i prywatnym osobom za rewersem udziela urząd budowniczy plany do przekopiowania. Co do różnicy planów oswiadcza świadek, iż różnica zachodzi w wystąpieniu z ryzalitem po za linię regulacyjną i w powiększeniu formatu.

Swiadek p. Żołdani zeznaje, że p. Śmiałowski na zlecenie p. Pokutyńskiego przyniósł do bióra plan ten i wobecności świadka kopiował.

Na zapytanie obrońcy Dra Faustyna Jakubowskiego, czy świadek niepamięta, kiedy te plany p. Pokutyński do kopiowania z Magistratu wziął, odpowiada, że w kwietniu 1875 r.

Świadek p. Śmiałowski potwierdza zeznanie p. Żołdaniego i twierdzenie p. Pokutyńskiego, a na zapytanie obrońcy dodaje, że odkopiowanie planu kilka dni zająć mogło.

Świadek p. Matula starszy inżynier starostwa jak i p. Serkowski inżynier rządowy, również p. Braunseis inżynier ze starostwa upatrują różnicę między planami w powiększeniu formatu i w wysunięciu ryzalitu po za linię regulacyjną.

Zastępca oskarżyciela Dr Roman Jakubowski pyta świadków jako znawców, czyli ze względu na długość budowli, nie była potrzebna zmiana ryzalitu, na co odpowiedzieli świadkowie twierdząco. Na zapytanie obrońcy Dra Faustyna Jakubowskiego, czy wystąpienie z ryzalitem w tak wielkim ustępie było potrzebnem, odpowiada p. Braunseis, że niezachodziła potrzeba. Tak p. Pokutyński jak jego zastępca utrzymują, że budowa prowadzoną była wedle planu zatwierdzonego przez Magistrat.

Nakoniec wniósł zastępca oskarżyciela Dr Roman Jakubowski, aby sąd zawezwał na świadka p. Antoniego Łuszczkiewicza, który był członkiem komisyi technicznej i delegatem Rady miasta, do którego to wniosku sąd się przychyla.

Obraza czci.

(Dokończenie).

Kraków 18go lipca.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się bardzo późno, bo dopiero około godz. 11ej. W sali obrad obiegała pogłoska, iż traktuje się zgoda między oskarżycielem a oskarżonymi. Jakoż po rozpoczęciu posiedzenia oświadczył zastępca oskarżyciela Dr Roman Jakubowski, że sprawa załatwioną została układem stron, a mianowicie w ten sposób, iż obie strony wybrały komitet z grona sędziów przysięgłych, złożony z pp. Dra Geislera, Górnisiewicza, Goebla i Żółtowskiego celem ułożenia odnośnej deklaracyi. Komitet ułożył oświadczenie, które obie strony podpisały, a które kończy całą sprawę. Oświadczenie to jest następujące:

„Nieporozumienie spowodowane naszemi pismami, tudzież proces o obrazę czci w skutek tego wszczęty, za zgodą stron umorzone zostały.

Niniejszą deklaracyę ułożoną przez uproszony Komitet z grona pp. Sędziów przysięgłych podpisujemy.

Kraków d. 18 lipca 1876 r.

Filip Pokutyński. A. Nowicki. Dr T. Żebrawski.“

Zezwalamy na umieszczenie powyższej deklaracyi w dzienniku *Czas.*

Kraków d. 18 lipca 1876.

F. Pokutyński. Adam Nowicki. Dr T. Żebrawski.

Na podstawie tego oświadczenia i odstąpienia oskarżyciela od zaskarżenia w skutek ugody, Sąd uwolnił oskarżonych z pod zarzutu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 17go i 18go lipca.

Targi graniczne na Baranie doznają przerwy aż do nowego ziarna, która jeszcze z kilka tygodni trwać będzie. Na wczorajszy targ nic nie dowieziono.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był bardzo uśpiony, tendencya mdła, chęć kupna nie wielka. Kupców pruskich zaledwo kilku przybyło na targ. Piękna pszenica znajdowała jeszcze chętnych kupców, średnie i gorsze gatunki były zaniedbane.

Żyto i owies zelżały w cenie. Rzepak pokazał się już w targu.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·40 do 11·25 złr., czerwoną od 10·— do 11 75, białą od 10·25 do 12·—; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 9·30 do 9·90; podolskie od 8·60 do 9·—, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 8·90 do 9·25; na paszę od 8·30 do 8·80; owies za 100 kilogramów od 10·75 do 11·75; groch od 11·— do 13·50; fasolę od 10·— do 13·—; kukurudzę od 8·— do 8·25 złr.; rzepak od 14·25 do 15·—.

Wiedeń 16 lipca

Spadnięcie złota o więcej niż 7% na naszym targu i podrożenie srebra z 47 do 48 penny na uncyi w Londynie, jest najważniejszym wypadkiem zeszłego tygodnia, lecz z tego wnosić nie można, że się obecny stosunek jednego kruszcu do drugiego i obydwóch metalów do naszej waluty bardzo długo utrzymał. Spekulacya zwykła i musi korzystać z każdej okazyi zarobienia i chwytać za nadarzającą się okoliczność, którą uważa ku temu sposobną; leży to w jej naturze i jest raczej zaletą niż wadą, tylko że się spekulacya najczęściej zbyt daleko zagalopuje.

Tak się też i teraz stało. Między przyczynami spadku srebra są niektóre dawnej, inne znów świeżej daty. Do pierwszych należy demonetyzacya tego kruszczcu w Niemczech, gdzie srebro uważane jest jako zdawkowy pieniądz, który według nowego prawa, tylko do wysokości 20 marek może być w zamianach przyjęty. Drugim czynnikiem także nie bardzo nowym, lecz prowadzącym do zbezcennienia białego kruszcu, jest niesłychanie zwiększona produkcya srebra w kopalniach amerykańskich. Do świeżych zaś impulsów trzeba policzyć zamianę srebra na złoto przedsiębraną przez rząd angielski, a raczej indyjski, oraz polityczne zawikłania i wywołane niemi obawy.

Otóż sprzedaże urzędowe, że tak powiem, srebra w Anglii, nie uszły baczności spekulantów, a rzucenie na to obfite pole było dla nich dziełem jednej sekundy. Kupowanie złota stało się ogólnem hasłem i niebawem srebra nie można było za żadną cenę sprzedać. Skutkiem niesłychanego skurczenia, jakiego stopniowo doznał wiedeński kurscettel, i z powodu braku poparcia ze strony publiczności, nasza spekulacya ma nader ograniczoną sferę działania; fluktuacye cen złota i srebra w Londynie, były więc dla niej jakby znalezionym przedmiotem zajęcia. Wnet okazała się niebezpieczna dysproporcya między ceną złota w Wiedniu a jego kursem w Londynie praktykowanym; dalej iść na tej drodze było niepobna, i reakcya nastąpić musiała. Zaczęło się więc od wyrównania cen, a ponieważ wszyscy byli operowali na zwyżkę, a mała część była w stanie dotrzymać wypływające ztąd zobowiązania, więc spadek złota musiał zrobić postępy tem większe, że równocześnie srebro podrożało w Londynie, i tu zauważano, że z przyczyny spodziewanego wywozu zboża, dewizy zagraniczne nie będą nam tak bardzo gwałtownie potrzebne. Oto dla czego louisdory, w których spekulacya była najmocniej zaangażowana, spadły w zeszłym tygodniu z 5,48 na 5,03, a funty szterlingi z 134 na 126,75.

Lecz to nie przeszkadza, że kwestya zbezcennienia srebra wcale nie złagodniała, i że sobie nad nią znakomitości finansowe tak samo, jeżeli nie więcej, łamią głowę, jak dyplomacya nad rozwiązaniem sprawy wschodniej. Komisya zamianowana przez parlament angielski dla zbadania przyczyn zbezcenienia srebra, ogłosiła teraz swoje sprawozdanie, lecz nie podała bynajmniej środków zaradczych przeciwko tej klęsce. W jej raporcie, który w każdym razie może dla fachowców, dla sfer kompetentnych i nawet dla rządów być drogocennym materyałem, położony jest nacisk na okoliczności następujące: Produkcya roczna srebra w kopalniach amerykańskich, która w r. 1860 wynosiła 8 do 9 milionów funtów szterlingów, podniosła się do 14 milionów funtów szterlingów, i jest do przewidzenia, że się jeszcze powiększy, jeżeli jej rozwinięciu nie stanie zbyt niska cena srebra na przeszkodzie. W Niemczech jest jeszcze na blisko 20 milionów funt. szterl. srebra w obiegu; (jeżeli prawo będzie ściśle wykonane, ta suma, z wyjątkiem tego, co do bicia zdawkowej monety będzie potrzebnem, musiałaby wyjść za parę lat z obiegu. *Przyp. sprawozd.*) Do demonetyzacyi srebra w Szwecyi i Norwegii, gdzie także stopę złota przyjęto, komisya nie przywiązuje bardzo wielkiej wagi. Austryackiemu Bankowi narodowemu komisya wydaje chlubne świadectwo, gdyż powiada, że ten instytut przezorny zamienił część swego skarbu metalowego ze srebra na złoto; w porównaniu z 1871 nie znajduje się w tym skarbcu z dawnych 10 milionów, jak 6 milionów funtów szterl. w srebrze. — Włochy pozbyły się, skutkiem nadania kursu przymusowego banknotom, prawie wszystkich pieniędzy brzęczących, między któremi znajdowało się w roku 1866 około za 17 milionów funtów szterl. monety srebrnej. — Francya zaś uzupełniła swój zapas srebra, którego przywóz przewyższył exportacyę w ostatnich czterech latach o 33 miliony funt. szterl. — Anglia, Rosya i Hiszpania kupują rocznie za kilka milionów srebra; również Japonia i Chiny. — Indye nierównie mniej potrzebują srebra niż dawniej. Rząd angielski sprzedaje rocznie za 15 milionów funt. szt. weksli w srebrze osobom mającym wypłaty do czynienia w Indyach. Lecz w przeciągu ostatnich czterech lat przesyłki srebra do Indyi zmniejszyły się w porównaniu do poprzednich czterech lat z 28 do 15 milionów funt. szterl.

Z tego widać, że jednocześnie wzrasta produkcya srebra, popyt zaś o ten kruszec maleje. I jakże temu przeszkodzić? Na to pytanie jeszcze nikt odpowiedzieć nie umiał. W ostatnim swym numerze powiada angielski tygodnik *The Economist*, że tylko za pomocą ożywionych stosunków handlowych z rozległym Wschodem i przez to odpłynięciem srebra w tamte strony, można położyć tamę jego dalszemu spadaniu. Dobrze, ale według ostatniego wykazu urzędowego, nawet w Anglii, która najobszerniejszy handel prowadzi ze Wschodem, zmniejszyła się exportacya w czerwcu r. b. w porównaniu do tegoż miesiąca roku zeszłego o $13^1/_2$ %, czyli z 18,336,000 na 15,848,000 funt. szterl., a przywóz zmalał o 10%, z 31,948,000 na 28,335,000 funt. szterl.; w porównaniu zaś do 1874 roku, ten niekorzystny stosunek jest nierównie większy. Ten smutny stan rzeczy jest wprawdzie skutkiem ogólnie zmniejszonej konsumcyi; na jej wzrost nie ma środków przymusowych, a każde w tym względzie przeforsowanie prowadzi do takiej kryzys ogólnej jak obecna, z której pomału i z mozołem wydobyć się trzeba.

Wiedeń 17 lipca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1804, węgierskich 2026, niemieckich 144, — razem 3974 sztuk.

Galicyjskie płacono od 53 do 56 złr., węgierskie od 50 do 57, osobliwe $57^1/_2$ złr., niemieckie dla exportu 58 do 64 złr. — wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go lipca.

HOTEL SASKI: Stefan Kazoński z Rosyi, Wiktorya Rakowska z Warszawy, Lucyna Cybulska ob. z Galicyi, Józefa Zajączek z Kongresówki, Wincenty Wasilewski z Frankfurtu, Gabriel Loeser z Frankfurtu, Edward Domaniewski z Wołunia, Aleksandra Czaplicka z Lublina, Józef Gruszewski z Warszawy, Hugo L. Schenek z Galicyi, Bronisław Rozwadowski z Tuchowa, Marya Hochberger z Poznania, Stanisław Janczyński z Podola, Wincenty Schmidt z Galicyi, Emil Kurz podpułkownik z Tarnowa, Joachim Mozalewski z Warszawy, Oktawia Hulewicz z Wołynia, Marya Mycielska z Poznania, Helena Kudelska z Warszawy, Camil Feldschank z Wiednia, Eryk Wasilewski z Częstochowy, Karol Kudelski z Warszawy, Aleksander Kunewicz z Warszawy, Rudolf Grünne podpułkownik z Wiednia, Henryk Grohman z Czerniowiec, Stefan Skawiński z Częstochowy, Władysław Rittundorf z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 16 lipca. Wielkie ćwiczenia wojskowe zarządzone w tem lecie, a które się miały odbyć w obozie pod Kijowem, zostały odwołane w skutku rozkazu wczoraj wydanego, a liczba rekruta tak w armii polowéj jak w marynarce, naznaczoną została na ten rok w wysokości 196,000, gdy w roku zeszłym wynosiła 220,000.

Londyn 17 lipca. Donoszą z Malty, że flota angielska w zatoce Besika ma być wzmocnioną i wynosić będzie 15 okrętów.

Jutro obaj Cesarze Austryacki i Niemiecki zjadą się w Salzburgu bez swoich kanclerzów dla uzupełnienia zjazdu reichstadzkiego i stwierdzenia go.

O zjeździe reichstadzkim piszemy dziś jeszcze artykuł, aby sprawę tego zjazdu pokazać ze wszech stron, a dziś ze strony austryackiej. Sprawy wojenne rozbieramy zwykle w osobnym dziale, a mają one o tyle tylko wagę, o ileby mogły sprowadzić takie zmiany, któreby usprawiedliwiły nowe porozumienie się lub dały do niego pozór. W ogóle jednak raczej dyplomatyczna niż militarna strona sprawy wschodniej jest ważną.

Stronnictwo tak zwane agracyjne w Niemczech, którego głównem zadaniem jest walka własności i pracy z kapitałem, oświadczyło, że nie czuje się być solidarnie związanem ze stronnictwem konserwatywnem, nowo zawięzującem się, lubo na polu chrześcijaństwa oraz na polu ekonomicznem oba stronnictwa mają w sobie wiele wspólnych punktów a zatem mogą nieraz działać łącznie. Powyżej zamieszczamy treść programu stronnictwa agraryjnego, jeszcze w lutym r. b. ogłoszonego, aby ułatwić jego porównanie i zestawienie z programem nowo tworzącego się stronnictwa konserwatywnego. *Weser Ztg* nazywa to nowe stronnictwo „partyą Bismarka“.

Sesya parlamentu wersalskiego ma być zamkniętą d. 8 sierpnia. Przedtem jeszcze przychodzi do senatu sprawa o uniwersytetach, względem której Waddington nie może być pewnym bezwarunkowo wygranej. *Journal officiel* zamieszcza znów szereg nominacyj i zmian w prefekturach — ostatni już, jak na teraz.

Po oświadczeniach lorda Derby, danych delegacyi pod przewodem Brighta, przyjdzie niebawem do rozpraw w parlamencie nad sprawą wschodnią i przedłożenia akt dotyczących, jak to przyrzekł gabinet. Otóż oświadczenia te uważać należy za wstęp do rozpraw, za wskazówkę daną opozycyi, w jakiej sferze obracać się będzie rząd wobec parlamentu i że nie wypowie więcej nad to, co już powiedział lord Derby.

Kongres hiszpański uchwalił w sobotę podczas obrad nad ustawą o równouprawnieniu wyznań, wotum zaufania dla rządu, niemal jednomyślnie, bo tylko 26 deputowanych głosowało przeciw. Dotychczas, gdy idzie o kwestye liberalizmu, stronnictwo w Izbie przeciwne rządowi jest bardzo słabe, bo kortezy wybrane zostały pod wpływem teraźniejszego gabinetu. Dla tego też oprócz kwestyi wyznaniowej sprawa *fueros* biskajskich znajduje rozwiązanie w duchu centralizacyi rządowej.

Gabinet rumuński wniósł w Izbie projekt ustawy o mobilizacyi armii z wciągnięciem do niej części rezerw. Jako powód takiego wniosku przedstawionym jest coraz groźniejszy stan wojny serbsko-tureckiej. Rumunia przestrzegała dotąd ściśle neutralności, a interes jej wymagał, aby zachowała dla Turcyi postawę przyjacielską już dla tego samego, że jako kraj innoplemienny niemoże sprzyjać ruchowi słowiańskiemu; powtóre zaś, że słucha ona wiernie rozkazów z Berlina. Przypuszczać więc trzeba, że mobilizacya ta zaleconą została z Berlina. Udział Niemiec w akcyi, według zasad przyjętych przez trzy rządy cesarskie miał się objawić za pośrednictwem Rumunii. Otóż mobilizacya rumuńska jest wobec Wschodu na równi prawie z mobilizacyą wojsk niemieckich. Niemcy przygotowują się przeto do akcyi na wszelki przypadek przewidywanej, za pomocą Rumunii. Donoszą także, że na granicy rosyjsko-rumuńskiej zatrzymana dotąd wielka liczba broni, została wolno puszczoną i pójdzie do Serbii.

Ajencya rosyjska w Berlinie zaprzecza pogłoskom, jakoby książę Milan Serbski robił kroki u rządu rosyjskiego w celu uzyskania rozejmu. Rozejm taki jednak mógłby dopiero wtedy być postawiony, gdyby Serbowie odnieśli jakie wielkie korzyści militarne; w przeciwnym bowiem razie byłby tylko zwiastunem upadku sprawy serbskiej. Dotychczas nie było jeszcze sposobności do jakiego śmiałego zamachu, któryby osłonił kroki pojednawcze.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 18 lipca. *Presse* podaje telegram o bitwie Peko-Pawłowicza pod Klekiem, w którym donosi, że stojący w porcie statek wojenny turecki pomimo wielokrotnego protestowania ze strony dowódzcy austryackiego statku stacyi tej, brał udział w bitwie ogniem dział swoich, (tj. strzelał z portu austryackiego). *Presse* zapisuje naruszenie na gorącym uczynku prawa ze strony tureckiej.

Berlin 17 lipca. Cesarz Wilhelm wyjeżdża jutro z Mainau do Salzburga, gdzie stanie wieczorem o $9^1/_2$ i tam spotka się z Cesarzem Jmć Austryackim. Obaj Cesarze zabawią razem d. 20 b. m., poczem Cesarz Niemiecki d. 21 po południu uda się w dalszą podróż do Gastein i tam do 1go sierpnia pozostanie.

Paryż 17 lipca. Rząd rumuński wygotował memoryał i w nim naznacza punkta, pod jakiemi pragnie porozumieć się z Portą. Punkta te obejmują: uznanie historycznej nazwy Rumunia (zamiast połączonych księstw Naddunajskich); przyjęcie ajenta rumuńskiego w Konstantynopolu do ciała dyplomatycznego, określenie jego atrybucyj; dokładne naznaczenie rozgraniczenia co do wysp na Dunaju; zawarcie umów ekonomicznych między Portą a Rumunią; uznanie przez władze tureckie sprostowania granic zarządzonego przez Rumunię co do Delty Dunajskiej.

Paryż 17 lipca. Nowo mianowany poseł austro-węgierski hr. Wimpffen miał przemowę do marszałka-prezydenta Mac-Mahona, wręczając mu listy wierzytelne. Rzekł on: Cesarz poleca mi dokładać wszelkiego starania i troskliwości około utrzymania i rozwijania stosunków przyjacielskich między obu rządami istniejących, a które opierają się na licznych, wspólnych, pożądanych interesach, wiążących Austro-Węgry z Francyą. Mac-Mahon w odpowiedzi swej wspomniał o śmierci hr. Apponiego i rzekł: Znajdziesz hrabio przyjęcie odpowiednie serdecznym uczuciom, które zupełnie podzielam. Rząd mój starać się będzie rozwijać więcej jeszcze wspólność interesów, która łączy oba narody wieloma węzłami i opiera się na chęci utrzymania pokoju europejskiego.

Londyn 18 lipca. W Izbie niższej wczoraj wieczór oświadczył Disraeli, iż depesze lorda Elliota z Stambułu dowodzą, że raporta o okrucieństwach popełnianych przez Turków w Bułgaryi są bardzo przesadne i dodał, że ochotnicy chrześciańscy wstępują do armii tureckiej. W Izbie wyższej oświadczył lord Derby, iż deklaracya paryska obowiązuje Anglię; oprócz tego obudziłoby się podejrzenie, iż Anglia gotuje się do wojny, gdyby w tej chwili chciał rząd angielski proponować zniesienie deklaracyi.

Belgrad 17 lipca w południe (doniesienie urzędowe). Jenerał Alimpicz telegrafował pod. d. 16 b. m., co następuje: Turcy dopuszczają się we wsiach Posadnicy w Bośni okropnych okrucieństw. Mordują wszystkich i wszędzie roznoszą pożogi, aby zniweczyć Chrześcian. Wielka liczba kobiet i dzieci uszła do obozu serbskiego a wczoraj kilkaset osób przybyło tam. W ogóle baszybozuki i redyfy dopuszczają się tych okrucieństw. I tak, ćwiertują dzieci albo rzucając je w górę, chwytają je spadające ostrzami jataganów.

Belgrad 17 lipca w południe (doniesienie urzędowe). Depesze urzędowe tureckie z d. 9 b. m. polegają na klamliwych raportach. Serbowie nie stracili dotąd żadnego działa. Nietylko Serbowie nie stracili w okolicy Ak-Palanki amunicyi, ale owszem zabrali Turkom 200,000 patronów i 1000 granatów. Doniesienia o zwycięstwach tureckich nad Czernajewem są czystym wymysłem. Nie zaszła żadna utarczka. Nasze przednie straże stoją zawsze jeszcze przed Nowym Bazarem. Wiadomość tycząca się przeniesienia rządu do Kragujewaczu, nie ma żadnej podstawy.

Belgrad 17 lipca. (Doniesienie urzędowe). Dowódzca oddziału serbskiego Benicki opanował całą dolinę Toplicy u stóp góry Kopawnika (rzeczka Toplica wpada do Morawy), 10 wsi połączyło się z Serbami i dostawiło ochotników. Oddziały powstańców bośniackich przecięły związki Turkom między Beliną a Bereczką i Beliną a Tuslą.

Konstantynopol 17 lipca. (Ze źródła urzędowego). Wojsko tureckie pod Ak Palanką zdobyło d. 16 b. m. okopy serbskie, a wojsko serbskie w skutku posuwania się innego korpusu tureckiego opuściło bez boju szańce Bani-Glavy, cofnąwszy się za linię demarkacyjną.

Konstantynopol 18 lipca. Potwierdza się urzędownie wiadomość o wzięciu Kleka przez Czarnogórców.

Kursa. Wiedeń 18 lipca, godz. 2 m. 20 po poł. Renta papierowa 66·75. — Renta srebrna 69·80. — Losy z r. 1860 112·75. — Akcye Banku Narod. 862. — Akcye kredytowe 146·—.— Londyn 125.90. —. Srebro 101·10. — Napoleony 10·02.— Lombardy —·—.— Losy z r. 1864 —·—.— Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—.— Akcye galic. hipoteczne —·— —. Akcye franko-austr. —·——. Marki 61·75 Ruble 164·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Nieporozumienie spowodowane naszemi pismami, tudzież proces o obrazę czci wskutek tego wszczęty, za zgodą stron umorzone zostały.

Niniejszą deklaracyę ułożoną przez uproszony komitet z grona pp. Sędziów Przysięgłych podpisujemy.

Kraków dnia 18 lipca 1876 r. (1795)

Filip Pokutyński. Adam Nowicki. Dr. Teofil Żebrawski.

(1847-1-2)

We czwartek d. 20 Lipca 1876 r.
odprawi się
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
o godz. 10 zrana,
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Księcia Pawła Sanguszki
zmarłego w Nicei,
na które krewni zapraszają Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Z przyczyn odemnie niezależnych ukończenie druku **„Przewodnika teor.“** opóźni się o jeden miesiąc, za to zaś obydwa **Przewodniki** katech. opuszczą prasę przy końcu września r. b. Później cena będzie podwyższoną. Proszę więc o spieszenie się z nadesłaniem prenumeraty.
Błażowa, 14 lipca 1876 r.
(1789) **X. Krukowski.**

P. W. M... nauczycielowi tańców w P....

Udzielam p. téj wiadomości w sprawie pewnego pana z Sanoka, aby jeżeli jesteś zupełnie wyzuty z honoru swego, to przynajmniéj zachowaj honor tego pana i jeszcze niektórych osób. Oraz zapytuję pana, co zawiniły Ci te osoby, abyś sławę i dobre ich niczem nie splamione imię odważył się publicznie po restauracyach kalać. Upraszam więc p. aby się w jakikolwiekbądź sposób zechciał sam wylegitymować, inaczéj bowiem możemy się inną drogą postarać do tego Go zmusić. Niewiedzieliśmy, że pan masz tak odrębny sposób odwdzięczania się ludziom za ich tak wielkie grzeczności i dobre. (1787) **P. S.**

Folwark

obejmujący około 130 morgów obszaru tj ziemi ornéj, łąk i pastwisk, mila od Dobczyc położony, z obsiewami zimowemi i jaremi, oraz z inwentarzem żywym i martwym, **jest na dłuższy czas do wzięcia w dzierżawę.** Dom mieszkalny, jak i zabudowania gospodarskie w stanie dobrym. — Bliższa wiadomość pod lit. **H. K.** poste restante **Droginia** w **Zakliczynie.**
(1794-1-3)

Milchverpachtung!

Die ganze Milcherzeugung nebst Kellereien, Stallung & Wohnung, gegen Caution zu verpachten, und sind Preisofferten zu richten an die Herschaft CIEKLIN bei Jasło,
(1786-1-3)

Los-Agenten!

Ein älteres, bestrenommirtes Bankhaus sucht für alle Orte, wo es noch nicht oder ungenügend vertreten ist, fleissige und solide Personen mit der Agentur für den Verkauf von Losen u. Staatspapieren gegen monatliche Ratenzahlungen, zu betrauen. — Die Bedingungen sind sowohl für die Agenten, als auch für das Publicum **sehr günstig.** — Bei entsprechendem Flisse gewährt die Agentur den Agenten ein bedeutendes Einkommen. — Offerte mit Referenzen oder Berufs Angabe sind zu richten an das **Bankhaus B. Kramer** in **Prag.** (1557-1-2)

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 maja b. r. otworzyłem **przy ulicy Szewskiéj Nr. 216** pod firmą: (1793-1-3)

J. Długoszewski

piekarnię. Wieloletnie doświadczenie, jakoteż odpowiedni fundusz, pozwalają mi pod każdym względem wymogom Szanow. odbiorców najgodniéj odpowiedzieć. Szczególnie uwagę zwracam na **rogalki cukrowe** (warszawskie) po 2 cent., które codziennie dwa razy świeże dostać można. Polecając się łaskawym względom pozostaje z poważaniem *J. Długoszewski.*

Asystent farmacyi znajdzie umieszczenie od 1 sierpnia b. r. w aptece *Henryka Zauderera* w Muszynie. (1790-1-3)

Asystent farmacyi poszukuje umieszczenia od 1 sierpnia. — Bliższe szczegóły pod lit. **M.** w **Radomyślu,** przy Dębicy. (1791-1-3)

Ogrodnik w sile wieku, posiadający dobre świadectwa oraz praktyczny w całem prowadzeniu ogrodów, tak szkółek, jako i roślin oranżeryjnych, trephauzowych itp., życzy sobie odpowiedniéj posady, na ordynaryą od Ś. Michała. Tenże jest bezdzietny. — Wiadomość przy ulicy Szewskiéj pod Nr 222 u portyera. (1792-1-3)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

Kapsułki i Pigułki Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u P. CLIN et Cº, ul. Racine, 14. Dostać można w znaczniejszych aptekach.
(1816-21-)

Medal Tow. nauk przemysł. w Paryżu.
PRECZ ZE ŚIWIZNĄ!
MÉLANOGÈNE
WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW
P. DICQUMARE
CHEMIKA W PARYŻU I ROUEN.



W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.
Skład w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i W. Redyka, i u wszystkich głównych fryzyerów
W Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (1803-62-)

W zawieraniu małżeństw pośredniczy **dyskretnie** zakład **„Germania** w **Wrocławiu,** Schwertstraasse Nr. 6.
(1754-2-)

Prawdziwe Pigułki Morisona.
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1813 41)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Znany powszechnie ze swéj nieporównanéj dobroci i zupełnie świeży

Cement Grodziecki

poleca wszystkim interesowanym, po cenach niskich, reprezentant fabryki **W. Wróblewski w Banku Galicyjskim.**
(861 16-)

Tuzin kartek z połyskiem 6 złr.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
WALEREGO RZEWUSKIEGO
istniejący lat 17 w Krakowie,
zaszczycony zaufaniem pierwszych rodzin w kraju, a w ostatnim czasie bytnością Jego Cesarskiéj Wysokości Arcyksięcia Jana Salwatora,
poleca: (1841-2-)
efektowne i starannie wykonane fotografie z połyskiem, który dodając im pięknego wejrzenia, czyni je zarazem trwalszemi.

Tuzin gabinetowych z połyskiem 12 złr.

Pół tuz. gabinetowych z połysk. 7 złr.

Pół tuz. kartek z połyskiem 3 złr. 50 c.

Zakład jest w posiadaniu kopij z obrazów Jana Matejki, Kossaka, Grylewskiego, Kotsisa, Eliasza i wielu innych artystów polskich.

Louis Jäger fabrykant machin w **Burtscheid-Aachen** poleca swoje nowo konstruowane **uprzyw. ceglarki** do ruchu konnego i parowego, które w porównaniu do innych metod fabrykacyi bardzo znaczne korzyści i największą oszczędność przedstawiają. Potrzebują one przy sile poruszania tylko 1—2 koni obsługi 2 ludzi do zrobienia **10,000 cegieł rzadkiej piękności,** które do palenia prawie **suche,** przy wysuwaniu z ceglarki **natychmiast** ponad wysokość rosłego człowieka **ustawione** być mogą.

Ceglarka ta może wyrobić nawet najtłuściejszy materyał i nadaje się tak do fabrykacyi zwykłych cegieł murówek, jakoteż do wypalania ogniotrwałych cegieł, cegieł wapiennych i cementowych, węglowych prasowanych cegieł, torfu prasowanego i t. d. Następnie są do nabycia **uprzywilejowane prasy ręczne do wyrabiania cegieł,** do fabrykowania cegieł z wilgotnej gliny ziemnej, płyt i t. d. **ręczne prasy do cegieł, prasy do gładzenia dachówek** i t. d. Prospekta rozsyła darmo. (1538-4-4)

Technika Frankenberg (w Saksonii)
(założona 1865. Przeszło 700 uczniów wykształconych)
Szkoła politechniczna.

Dla **budowy machin** (inżynierów, konstruktorów)
„ **budowy dróg i kolei żelaznych**
„ **chemii technicznej** zupełnie urządzone większe laboratoryum
Szkoła dla werkmistrzów. — Szkoła przygotowawcza dla egzaminu jednorocznych ochotników. (1558-1-5)

Początek półrocza zimowego **20 października.**
Nauka przygotowawcza bezpłatnie.
Prospekta darmo od
Dyrekcyi techniki.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. (1802-23-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraudeau de St. Gervais.

Wielki medal c. k. Izby handl. 20 med. odznaki

ANTONI WIESNER
c. k. nadw. dostawca
w WIEDNIU, Wieden, Hauptstrasse Nr. 51.

Powsz. wystawa Wiedeń 1873 medal zasługi

poleca swoją
fabrykę przenośnych lodowni i metalowych kurków pieniących
dla browarów i restauracyj:

chłodniki do piwa ze spiżarnią na potrawy lub bez nich, rozmaitej wielkości i kształtu, nowe **kurki pieniące i wentyle, windy piwniczne** do beczek, flaszek i potraw, **chłodniki do potraw** od 30 do 200 złr., **przyrządy do ochłodzenia wody, chłodniki do butelek** i **masła** itd. itd.

Dla rzeźników: chłodniki do mięsa wszelkich rozmiarów.

Dla właścicieli kawiarń i cukierników:

maszynki do robienia lodów i zbiorniki z porcelanowemi lub cynowemi puszkami. Za znakomity wyrób ręczy wielki wywóz przeszło 15,000 sztuk do wszystkich krajów. [1522-3-3]

Illustrowane cenniki rozsyła darmo.

Dworek

ćwierć mili od Krakowa, w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, obejmujący około 5 morgów gruntu, z odpowiednim inwentarzykiem i zasiewami, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość u p. *Michała Szabo,* przy rogu ulicy Wolskiéj pod Nr. 72/3, III. (1645-4-)

W Podgórzu

jest ogród do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w Handlu Wgo P. Schlesingera.
(1780-2-3)

LOKAL

składający się z 8 pokojów, z dwoma kuchniami, o trzech wchodach, do wynajęcia na **restauracyę** lub **kawiarnię.**

W tymże domu są obszerne i suche **dwie wozownie na skład. Ulica Franciszkańska Nr. 166.** (1688-5-6)

Mieszkania
zaraz do najęcia:

1sze piętro przy rogu ulicy Kopernika i plant, złożone z 10ciu pokoi, kuchni, stajni, wozowni i t. d.; (1842-2-3)

2gie piętro w Rynku głównym Nr. 45, złożone z 8miu pokoi, z kuchniami i t. d. — gdzie bliższą wiadomość osięgnąć można. Mieszkania dadzą się podzielić.

4 goldene Medaillen.

Liebig Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

4 Ehren-Diplome.

Nur ächt wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.

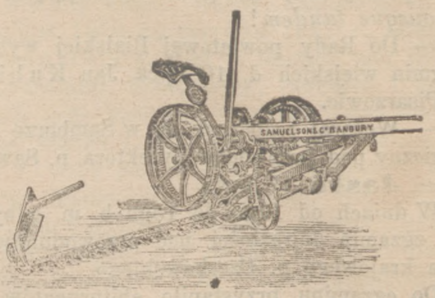
Do nabycia: u A. Siedleckiego, aptekarza w Krakowie.
(401-11-24)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1349-38 104)

NEWRALGIE, Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek anti newralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1804 55)

Za pół darmo **Faeton lekki** mało używany, **jest do sprzedania pod l. 50** ulica Smoleńsk w Krakowie. (990-3-3)



Żniwiarki i Kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:

Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich,

które najbardziej polecam; Wooda, Jonstona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion, Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

Ceny najniższe.

Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze *lokomobile* i *młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*

L. Zieleniewski,
(792-30-) **Kraków.**

Cement i gips

tesame wyroby, co od kilku lat powszechnie za najlepsze uznane i na całą Galicyę tylko u mnie hurtownie dostać można, sprzedaje po znacznie zniżonéj cenie.

Fr. Lenert
naprzeciw kościoła N. P. Maryi
w Krakowie.
(1634-4 4)

W HANDLU
Edwarda Fuchsa w Krakowie
dostać można
Piwa Pilzneńskiego,
Piwa i Boku Wojnickiego.
(1704 3-)

Wichtig für Kranke.

Allen Kranken wird das Buch:
Dr. Retau's „Selbstbewahrung“
oder **„Hilfe in allen Schwächezuständen des männlichen Geschlechts“,** Preis 2 fl., angelegentlich empfohlen.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung oder von **G. Poenicke's Schulbuchhandlung, Leipzig.**

Dieses Buch wurde von **Regierungs- und Wohlfahrtsbehörden** empfohlen. Man achte genau auf den Titel. (H. 31940)

In **Krakau** vorräthig in **J. Wildt's** Buchhandlung *(A. Otremba).* (1100-8-10)

Dra **CHARLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (550-19-)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kurs Kongregacyi kupieckiej.
Kraków 18 Lipca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 62	1 64
Rubel srebr. okrągłowy . . . „ 1 „	1 64	1 68
Talar pruski . . . „ 1 „	0 —	0
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 60	0 62
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 75	5 90
Dukat austryacki . . „ 1 „	0 —	0 —
Napoleondor . . „ 1 „	9 95	10 15
Półimperyał . . „ 1 „	0 —	0 —
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	101 —	103 —
Kupony austr. srebr. płatne . . za 100 zł.	100 —	101 —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	89 60	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	85 25	87 25
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	78 —	80 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 50	87 25
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	87	88 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	93 50	96 —
5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	91 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	— —
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	101 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (ruble i kop.)	94 —	97 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	83 50	91 50
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	78 —	80 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	203 —	207 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	117 50	121 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	— —	— —
[illegible] 200 zł.	— —	155

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa	17 —	19 —
Wiedeń 15 Lipca		
5% jed. dług państ. bank.	66 25	66 36
5% „ „ „ srebr.	69 55	69 70
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 —	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	76 —	76 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	83 75	84 75
„ „ „ siedmiogr.	72 75	73 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 —	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy .	97 60	97 80
4 „ galicyjskie . . .	78 —	— —
5 „ „ . . .	86 —	87 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	90 —	91 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy . .	85 —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	88 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	144 50	145 —
6 „ Banku gal. hipot. .	87 50	87 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	251 —	252 —
„ „ „ 1854 .	107 50	108 50
„ „ „ 1860 .	112 50	113 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . .	118 50	119 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 —	131 50
[illegible]	71 25	71 75

	płacą	żądają
Losy Comercente . . .	20 50	21 —
„ Kredytowe . . .	155 50	156 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	92 —	94 —
„ księcia Salm	40 —	41 —
„ „ Palfy	29 50	29 75
„ „ Klary	29 75	30 25
„ hr. St. Genois . .	29 50	30 —
„ miasta Budy . .	26 —	28 —
„ księcia Windischgraetz	23 25	24 —
„ hr. Waldstein . .	23 25	23 75
„ hr. Keglevich . .	13 —	13 50
„ Rudolfa . . .	13 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	16 —	16 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	872 —	874 —
Zakładu kredytowego . .	150 10	150 30
Żeglugi parow. na Dunaju	365 —	366 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1800	1805
„ rządowej fr. a. .	277 50	278 50
„ zachod. c. Elżbiety	153 —	154 —
„ Południowej . . .	78 75	79 25
„ Galicyjskiej . . .	205 —	206 —
„ Czerniowieckiej . .	119 —	121 —
„ Albrechta . . .	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	99 50	100 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	107 50	108 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	100 —	101 —
„ Koszycko-Bogumil. .	90 50	91 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej . . .	129 5	130 50
„ wschodnio-węgierskiej	82	82 50
„ austryack. półn.-zach.	130 50	131 0
„ Franciszka Józefa .	134 50	135 50
Banku anglo-austryackiego	74	74 20
Zakładu Kredytowego węg.	127 25	127 50
Banku franko-austryackiego	14 —	15 —
„ franko-węgierskiego	27 50	28 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galicyjsk. hipotecznego dla obrotu ogólnego	82 —	83 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	64 5	65 50
„ państwowa St. 500 fr.	156 —	158 —
Emissya z r. 1867 .	156 —	158 —
„ południowa St. 500 fr.	115 60	115 75
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	100 —
„ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 60
„ „ w srebr. 5%	104 —	104 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 —	98 —
Emissya II. . .	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 50	77 50
Emissya z r. 1867 .	— —	— —
„ Siedmiogr. 300 złr. w. a.	60 75	61 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	77 50	78 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
[illegible]	5 83	5 86

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	10 03	10 04
Suwereny angielskie .	12 60	12 70
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro . . .	101 15	101 25
Srebro, kupony .	— —	— —
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 17 lipca		
Dukat holenderski . .	5 65	5 80
„ cesarski . .	5 75	5 90
Półimperyał rosyjski .	10 10	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 63	1 72
„ papierowy . .	1 63	1 66
Talar pruski . . .	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 75	86 85
„ „ „ „ „ 4%	78 60	79 50
„ „ Banku hipotecz.	87 30	88 00
Obligi indemn. bez kuponów	85 75	86 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	204 —	206 —
„ „ lwowsko-czern.	118 —	120 —
„ banku hipotecz. gal.	217 —	219 —
Warszawa 13 lipca	rub. | kop	rub. | kop
Listy zastawne 1 seryi . .	96 50	— —
„ 2 „ . .	96 50	— —
„ kupon . . .	0 23⅓	— —
„ „ nowe . . .	89 35	89 65
„ kupon . . .	0 23⅓	— —
„ likwidacyjne . . .	79 25	79 80
„ kupon . . .	0 046⅔	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	—
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.53 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I. i II. kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.